

Polska delegacja partyjno-rządowa uda się do Jugosławii

Jak podaje „Trybuna Ludu“ na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii uda się we wrześniu br. z wizytą do Jugosławii delegacja partyjno-rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zjazd weteranów powstania wielkopolskiego

BYDGOSZCZ (PAP)

W Rynarzewie, pow. Szubin — gdzie przed 38 laty powstańcy wielkopolscy stoczyli kilka zwycięskich walk z Niemcami i w rezultacie jednej z nich zdobyli niemiecki pociąg pancerny — odbył się 1 bm. zjazd weteranów powstania wielkopolskiego. Powstańcy — dziś przeważnie ludzie 60—70-letni, zjechali się tłumnie z wielu miast i miasteczek wielkopolskich, by wspomnieć wspólnie przebyte boje o polską wielkopolskę oraz uczcić pamięć kolegów, poległych w powstaniu i zakatowanych przez hitlerowców w okresie okupacji.

Centralnym punktem zjazdu była defilada weteranów powstania, którą przyjął b. uczestnik walk o wolność Wielkopolski — płk. Thomas.

O kierunkach rozwoju przemysłu prywatnego

Uchwała Min. Przemysłu Drobno i Rzemiosła

WARSZAWA (PAP)

Liczba zakładów przemysłu prywatnego wzrosła w ciągu kilku ostatnich miesięcy z przeszło 1.800 do przeszło 4.600. Ten zwiastujący rozwój nie szedł jednak w parze ani z interesami gospodarki narodowej, ani z możliwościami zaopatrzenia materiałowego z puli centralnej. Obecnie Ministerstwo Przemysłu Drobno i Rzemiosła podjęło uchwałę, mającą na celu nadanie odpowiedniego kierunku rozwojowi przemysłu prywatnego.

Oto najważniejsze postanowienia uchwały:

Zaopatrzenie prywatnego przemysłu powinno przede wszystkim opierać się o surowce miejscowe, wtórne i odpadowe, którymi przemysł ten dysponuje nie interesując się w należyty sposób. Jeżeli chodzi o zaopatrzenie z puli centralnej to będzie ono dokonywane za pośrednictwem organizacji przemysłu prywatnego, a na produkcję eksportową za pośrednictwem centrali handlu zagranicznego, rzemiosła i prywat-

Poznański urolog na zjeździe w Wiedniu

(Inf. wł.)

Jak się dowiadujemy, ordynator oddziału urologicznego Szpitala im. Strusia w Poznaniu, dr. med. Zygmunt Bartkowiak, wyjechał do Wiednia, gdzie na zaproszenie Niemieckiego Towarzystwa Urologicznego, weźmie udział w zjeździe naukowym, jaki odbędzie się z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia towarzystwa. Dr med. Zygmunt Bartkowiak — prezes Polskiego Towarzystwa Urologicznego, wygłosi na zjeździe dwa referaty omawiające metody i wyniki pracy poznańskiego oddziału urologicznego. (za)

Nowomianowany poseł Kamboży przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

W dniu 2 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Kamboży w Polsce — Nhiekt Tioulong, wityny na Dworcu Głównym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ — ministra pełnomocnego — Edwarda Bartola.

Cena 50 gr

Nakład 104 566

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Sprawa ostrowska — str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 3 IX 1957

Nr 209 (4229)

Polska - w hołdzie bohaterom września

1 bm. w 18 rocznicę wybuchu wojny w wielu miejscowościach, upamiętnionych bohaterską walką żołnierza polskiego i ludności cywilnej z najeźdźcą, odbyły się podniosłe uroczystości i wiece.

w Poznaniu

W niedzielę społeczeństwo Poznania uczęszczało w związku z 18 rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej pamięć poległych i pomordowanych, przez hitlerowskiego okupanta, patriotów polskich. Na miejscach straceń zaciągnięto warty honorowe, składające się z żołnierzy Wojska Polskiego, harcerzy i aktywistów ZBoWiD, na grobach złożono wieniec i wianki kwiatów.

Przy ul. Grudzieniec, na miejscu kaźni 31 harcerzy, zebrał się harcerze hufca im. Stefana Czarnieckiego, aby od-

dać hołd ich pamięci. Po wygłoszeniu wspomnień o walkach harcerzy z niemieckim okupantem, złożono u stóp pomnika wieniec i kwiaty. Warty honorowe zaciągnięto również na innych miejscach straceń: na miejscu rozstrzelania ok. 2 tys. Polaków w lasu nad Rusałką, w Dębnie, na Forcie VII oraz na terenie b. obozu koncentracyjnego w Zabikowie pod Poznaniem. W Dębnie, przed pomnikiem rozstrzelanych Polaków wartę pełnili aktywiści ZBoWiD i harcerze 92 drużyny im. Monte Cassino.

Przed pomnikami i pamiątkowymi tablicami w głębokim skupieniu gromadziło się społeczeństwo poznańskie, czując pamięć pomordowanych wiankami kwiatów i wieniecami. (V)

we Wrocławiu

Okręgowy Zarząd ZBoWiD we Wrocławiu zorganizował 1 bm. uroczystą akademię w sali Teatru Polskiego.

W prezydium akademii wśród przedstawicieli miejscowych władz, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i weteranów ostatniej wojny zasiadli — serdecznie witani — członkowie Biura Politycznego KC PZPR — prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz i min. spraw zagranicznych — Adam Rapacki.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, akademię zabrał działacz ZBoWiD we Wrocławiu — Franciszek Malanowski. Udzielił on następnie głosu J. Cyrankiewiczowi, który wygłosił przemówienie (fragmenty przemówienia podajemy na str. 3).

Na odrzańskiej śluzie w Rędzinie pod Wrocławiem odbyła się uroczystość odsłonięcia ufundowanej przez Radę Narodową m. Wrocławia tablicy pamiątkowej ku czci poległych tam w latach wojny obywateli francuskich.

W dniu 1 września br. w godzinach wieczornych w salach hotelu „Monopol“ we Wrocławiu odbyło się zorganizowane przez Zarząd Okręgowy ZBoWiD spotkanie francuskich i polskich kombatanów z okresu II wojny światowej.

na Wybrzeżu

W niedzielę, 1 września, w Gdańsku i Gdyni odbyły się dalsze obchody XVIII rocznicy obrony Wybrzeża przed najeźdźcą hitlerowskim. Głównym punktem uroczystości była centralna akademie w hali Stoczni Gdańskiej. Na Westerplatte, gdzie o godz. 4.35, 1 września 1939 r. padł pierwszy strzał w II wojnie światowej, spotkali się obrońcy tej placówki. Na targu węglowym w Gdańsku odsłonięto kamień pamiątkowy. Złożono tu również ziemię, pobraną ze wszystkich pól bitew, jakie żołnierze, kolejarze i pocztowcy stoczyli w obronie polskiego Wybrzeża.

Krzyżem Grunwaldu II klasy odznaczony został pośmiertnie płk. Stanisław Dąbek, d-ca lądowej obrony Wybrzeża.

Krzyżami Grunwaldu III kl. udekorowano Kazimierza Pruszkowskiego — ówczesnego wodzów dywizjonu morskiego oraz Witolda Skwarczyńskiego.

7 obrońców Wybrzeża otrzymało srebrne krzyże orderu Virtuti Militari.

w Nowym Sączu

1 bm. rynek nowosądecki — gdzie pod arkadami Ratusza wystawiona była przez całą noc urna z prochami bohaterów spod Narwiku, zapełniły tysięczne rzesze mieszkańców miasta. Wartę honorową przy urnie pełnią wraz z żołnierzami WP uczestnicy walk o Narwik, przedstawiciele władz miejskich, partii, postowie Ziemie Sadeckiej, przedstawiciele ZBoWiD i harcerze.

W głębokiej ciszy wyrusza pochód ulicami miasta na cmentarz. Urnę z prochami bohaterów spod Narwiku niesie delegacja oficerów WOP w asyście harcerzy. Kroczą poczty sztandarowe, kompania honorowa WP, delegacje z wiencami, harcerze, młodzież, przedstawiciele władz, tysięczne rzesze społeczeństwa.

W pochodzie idzie również attaché ambasady Królestwa Norwegii — Kaare Daehlen.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina urna złożona zostaje na cokole pomnika na Cmentarzu Zasłużonych.

Delegacja Sejmu PRL w Helsinkach

HELSINKI (PAP)

1 września w godzinach wieczornych przybyła do Helsinek delegacja Sejmu PRL z wicemarszałkiem Sejmu dr Jerzym Jodłowskim na czele.

Pochód dożynkowy otwiera banderia konna

Pochód dożynkowy otwiera banderia konna. Dziewczęta w ludowych strojach szamotulskich niosą wieniec. Przygrywa orkiestra. Za nimi coś w rodzaju obwoźnej wystawy rolniczej. Jadą wszystkie maszyny używane w gospodarstwie. Czego tu nie ma: począwszy od pluga a skończywszy, na symbolicznych już cepach. Przybrane wstążkami wozy prezentują bogactwo plodów ziemi szamotulskiej. Plony w tym roku piękne. Jest się czym pochwalić: przeciętne zbiory wynoszą 20 kwintali z hektara.

Dożynki w Otorowie to nie tylko święto plonów. Mija przecież 20-ta rocznica strajku chłopskiego, w którym wzięli masowo udział otorowianie. Uczestnik strajku Wojciech Maćkowiak wspomina te gorące dni. Na ówczesny wiec otorowski przybyło około tysiąc chłopów. Postawa

Prototyp nowego ciągnika z „Ursusa“

WARSZAWA (PAP)

2 bm. w Zakładach Mechanicznych „Ursus“ wyprodukowany został prototyp nowego ciągnika 2-osowego o mocy 25 KM. Jego konstrukcja została opracowana przez zakładowy zespół inżynierów. Zalety nowego traktora, sądząc z prototypu, to przede wszystkim mała waga, wynosząca wraz z paliwem i wodą w chłodnicy 1460 kg.



W tragiczną rocznicę pamiętnych dni wrześniowych społeczeństwo poznańskie złożyło hołd poległym i zamordowanym przez hitlerowskich oprawców. Na miejscach straceń i kaźni zaciągnęli warty honorowe żołnierze WP i harcerze.

Na zdjęciu: Fort VII, gdzie zginęło wielu patriotów polskich. Fot.: K. Przychodzki

Program obchodów 40 rocznicy Rewolucji Październikowej

Ciekawe wydawnictwa i imprezy

WARSZAWA (PAP)

Szereg ciekawych pozycji zawiera opracowany już wstępny program obchodów 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W przygotowanych i przeprowadzanych obchodach duży udział przypada Towarzystwu Przyjaciół Polsko-Radzieckiej.

W programie działalności Towarzystwa na ten okres wiele miej-

scia zajmuje akcja wydawnicza i odczytowa. Oto tytuły niektórych pozycji wydawniczych: „Polacy w Rosji wobec Rewolucji Październikowej“, „Wpływ Rewolucji Październikowej na walkę wyzwolenia Polaków“, „W 10 rocznicę Rewolucji w prasie KPP“ i inne. Z tematyki współczesnej warto zwrócić uwagę na takie tytuły, jak: „Oboz socjalistyczny, jego rola i miejsce we współczesnym świecie“, „Socjalizm i kulturalne położenie ludzi radzieckich przed i po Rewolucji Październikowej“, „Rozwój ZSRR w cyfrach“, „Drogi budowy socjalizmu w różnych krajach“. Kilka materiałów i traktatów będzie o tradycjach kulturalnych polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich, problemach współczesnej twórczości literackiej w ZSRR itp.

Poza tym cyklem ukaże się specjalny zesztyt materiałów repertuarowo-metodycznych dla zespołów amatorskich. Przygotowuje się także liczne audycje dla klubów i świetlic nagrane na taśmie magnetofonowej. Będą to: „Radziecka poezja i muzyka 40-lecia“, „Pieśń rewolucyjna“, „Rewolucja w piosence i poezji“, „Satyra z okresu rewolucji“ i inne.

W dziedzinie propagandy po glądowej przewiduje się kilka wystaw, z których ciekawie zapowiada się wystawa książki polskiej w ZSRR. Zorganizowana ona zostanie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie i obejmie wszystkie wydawnictwa naszej prozy i poezji, które ukazały się w ZSRR w okresie 40-lecia władzy radzieckiej.

TPP-R będzie także współdziałała przy urządzaniu wielu okolicznościowych imprez o charakterze masowym. M. in. projektuje się wielki raid-szatfete motorową przez miasta polskie o dużych tradycjach rewolucyjnych, która udałaby się następnie do Moskwy.

Przewidziana jest wymiana oficjalnych delegacji, urządzanie spotkań przygranicznych z udziałem polskich i radzieckich działaczy rewolucyjnych.

Mankowicze i kumotrzy usuwani są z dolnośląskich GS-ów

WROCLAW (PAP)

Od kilku miesięcy w GS-ach i PZGS-ach woj. wrocławskiego odbywa się weryfikacja pracowników. W wyniku tego usuwani są z handlu wiejskiego mankowicze, pijacy oraz osoby bez odpowiednich kwalifikacji. Dotychczas specjalne komisje, w skład których wchodzi chłopci członkowie gminnych spółdzielni, przedstawiciele instancji spółdzielczych oraz organizacji społecznych i politycznych przeprowadziły już weryfikację ponad 5 tys. pracowników GS-ów i PZGS-ów.

Spśród pracowników materialnie odpowiedzialnych a więc kierowników sklepów, sprzedawców, magazynierów itp. na podstawie wniosków, wniesionych przez komisje zwolniono dotychczas 230 osób.

M. KEMPARA

Churchill do Stalina o granicach Polski

List z 1944 r.

Otrzymał 1 lutego 1944 r.
Ścisłe poufne i osobiste.

1. W ubiegły czwartek, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i z upoważnienia gabinetu wojennego, spotkałem się z przedstawicielami rządu polskiego w Londynie. Zakomunikowałem im, że zapewnienie bezpieczeństwa granic Rosji przed groźbą ze strony Niemiec jest sprawą o ważnym znaczeniu dla rządu Jego Królewskiej Mości i że poprzemy oczywiście Związek Radziecki we wszystkich posunięciach, jakie uznamy za niezbędne dla osiągnięcia tego celu. Zaznaczyłem, że Rosja doznała ze strony Niemiec dwóch straszliwych inwazji, które pociągnęły za sobą ogromny przelew krwi i wielkie zniszczenia, że po pierwszej wojnie światowej przywrócono Polsce niezawisłość narodową i zapewniono jej byt i że polityka wielkich so-

MOSKWA (PAP)

Z ogłoszonego niedawno dwutomowego zbioru korespondencji między Stalinem a Churchilllem, Attlee, Rooseveltem i Trumanem z czasów drugiej wojny światowej podajemy w tłumaczeniu następujący list Churchilla do Stalina:

Justynów polega na tym, by znowu odbudować Polskę po tej wojnie. Powiedziałem, że jakkolwiek rozpoczęliśmy wojnę z powodu Polski, to jednak uczyniliśmy to nie w imię jakiejś określonej linii granicznej, lecz w imię istnienia silnej, wolnej i niepodległej Polski, co popiera też, zgodnie z jego własną deklaracją, marszałek Stalin. Ponadto Wielka Brytania w każdym wypadku kontynuowałaby wprawdzie walkę przeciw szereg lat, aż cokolwiek stałoby się z Niemcami, ale wyzwolenie Polski spod jarzma niemieckiego dokonuje się głównie kosztem olbrzymich ofiar ponoszonych przez armie rosyjskie. Dlatego też sojusznicy mają prawo żądać, aby Polska w znacznym stopniu zastosowała się do ich zdania w sprawie granic terytorium, które będzie posiadać.

2. Powiedziałem następnie, że wobec tego co się stało w Teheranie uważam, iż rząd radziecki byłby gotów zgodzić się na to, by wschodnie granice Polski odpowiadały linii Curzona, pod warunkiem przedyskutowania względów etnograficznych, oraz radziłem im przyjąć linię Curzona jako podstawę do dyskusji. Mówiłem o rekompensacie, którą uzyskałaby Polska na północy i na zachodzie. Na północy byłoby to Prusy Wschodnie. Nie poruszyłem jednak przy tym kwestii Królewca. Na zachodzie Polacy mogliby się czuć bezpiecznie i uzyskaliby pomoc w zajęciu Niemiec do linii Odry. Powiedziałem im, że w rezultacie ich wyzwolenia przez wojska sojuszników powinni oni podjąć się zadania ochrony swej granicy przed agresją niemiecką skierowaną na wschód. Powiedziałem, że dla wykonania tego zadania będą oni potrzebowali stojącej za nimi zaprzyjaźnionej Rosji i że — jak sądzę — otrzymają poparcie w postaci gwarancji trzech wielkich mocarstw przed nową napaścią niemiecką. W Brytania byłaby gotowa udzielić takiej gwarancji, jeżeli wyrazi na to zgodę jej sojusznik — Rosja Radziecka. Nie mogłem przepowiedzieć, jak postąpią USA, ale wyraziłem przypuszczenie, że trzy wielkie mocarstwa przeciwstawiają się wspólnie tym

wszystkim, którzy by pogwałcili pokój — w każdym razie przez dłuższy czas po zakończeniu wojny. Wyjaśniłem, że od rządu polskiego będzie się wymagało zobowiązania do zgody na linię Curzona jako na podstawę do dyskusji jedynie w tym wypadku, jeżeli będzie to stanowiło część układu, który da rządowi polskiemu dobrą rekompensatę na północy i na zachodzie, o której wspominałem wyżej.

3. Powiedziałem wreszcie, że jeżeli polityka Rosjan będzie się rozwijać we wskazanym przeze mnie kierunku, to wówczas będę stanowczo prosił rząd polski o porozumienie się na tej podstawie, a rząd Jego Królewskiej Mości zaleci, aby takie rozwiązanie zostało zatwierdzone przez konferencję pokojową lub konferencję pokojową, które rozstrzygać będą sprawę urzędzenia Europy po zniszczeniu hitlerizmu, i że nie poprzę na żadnych wykraczających poza to roszczeń polskich. Jeżeli ministrowie polscy dojdą do porozumienia, że można osiągnąć porozumienie na tej podstawie, obowiązkiem ich będzie wówczas w odpowiednim czasie nie tylko wyrazić na to zgodę, lecz i meżnie zalecić to swemu narodowi, nawet gdyby narazili się przez to na ryzyko, że wyrzekną się ich skrajne elementy.

4. Ministrowie polscy byli bardzo dalecy od odrzucenia otwierającej się w ten sposób perspektywy, ale prosili o pozostawienie im czasu na rozpatrzenie sprawy wspólnie ze swymi pozostałymi kolegami i wobec tego zadali szereg pytań, z których ani jedno nie jest, jak się zdaje, sprzeczne z ogólnym charakterem moich propozycji. Pragną oni w szczególności uzyskać zapewnienie, że Polska, na przynajmniej jej nowym terytorium będzie wolna i niepodległa, że otrzyma skuteczną gwarancję wielkich mocarstw przed odwetem niemieckim, że te wielkie mocarstwa dopomogą jej również do wypędzenia Niemców z nowych obszarów, które mają być przekazane Polsce, i że w okęgach, które mają być wcielone do Rosji Radzieckiej, Polakom, którzy tego pragną, udzieli się pomocy, aby mogli wyjechać do nowych miejsc zamieszkania. Pytali oni również — jak ukształtuje się ich sytuacja, jeżeli znaczna część Polski na zachód od linii Curzona zostanie zajęta przez nacierającą wojska radzieckie, czy zezwoli się im na powrót i na stworzenie rządu na szerszej podstawie, zgodnie z życzeniami narodu i czy zezwoli się im na sprawowanie funkcji administracyjnych na wyzwolonych obszarach, podobnie, jak innym rządom, których kraje stały się obiektem napaści. Ich głęboki niepokój budzi w szczególności kwestia stosunków między polskim ruchem podziemnym a nacierającymi wojskami radzieckimi, przy czym, rzecz jasna, chodzi im głównie o to, aby przyczynić się do wypędzenia Niemców. W związku ze sprawą ruchu podziemnego, wyrażają się za gadnienia o doniosłym znaczeniu dla naszych wspólnych wysiłków militarnych.

8. Komunikuję obecnie o tej rozmowie mojemu przyjacielowi i towarzyszowi, marszałkowi Stalinowi. Odzwierciedla on bowiem politykę, prowadzoną w tej trudnej sprawie przez rząd Jego Królewskiej Mości. Mam szczerą nadzieję, że wspomniane plany okażą się pożyteczne. Zawsze spodziewałem się, że będzie można odroczyć dyskusję nad sprawą granic do zakończenia wojny, kiedy zwycięzcy znajdą się razem przy okrągłym stole. Niebezpieczeństwa, które zmusiły rząd Jego Królewskiej Mości do odejścia od tej zasady, są ogromne i nieodwracalne. Jeżeli, jak wolno tego się spo-

dziewać, pomyślny marsz naprzód wojsk radzieckich będzie kontynuowany i gdy wielka część Polski zostanie oczyszczona od najeźdźców niemieckich, dobre stosunki między wszelkimi siłami, które będą mogły przemawiać w imieniu Polski a Związkiem Radzieckim, będą absolutnie niezbędne. Utworzenie nie w Warszawie innego rządu polskiego niż ten, który dotychczas uznawaliśmy, przy jednoczesnych zaburzeniach w Polsce, postawiłoby W. Brytanię i USA przed problemem, który wyrządziłby szkodę całkowitemu porozumieniu istniejącemu między trzema mocarstwami.

9. Chciałbym wyjaśnić, że intencją niniejszego listu nie jest ingerencja w stosunki między rządami Związku Radzieckiego i Polski. Jest to oświadczenie o charakterze ogólnym, dotyczące stanowiska rządu Jego Królewskiej Mości w sprawie, która go ogromnie niepokoi.

10. Chciałbym osobiście dowiedzieć się od Pana, jakie kroki byłby Pan gotów podjąć, aby dopomóc nam wszystkim do rozwiązania tego poważnego problemu. W każdym razie może Pan liczyć na nasze dobre usługi, o ile tylko mogliby one być cenne.

11. Odpis niniejszego listu przesyłam prezydentowi Stanów Zjednoczonych z prośbą o zachowanie go w całkowitej tajemnicy.

Doroczna konferencja TUC

Rozbieżności między masami związkowymi a kierownictwem

LONDYN (PAP)

W Blackpool rozpoczęła się w poniedziałek doroczna konferencja brytyjskiego kongresu związków zawodowych (TUC) z udziałem 996 delegatów reprezentujących przeszło 8.300 tysięcy związkowców.

Jak podaje Agencja Reutersa, w licznych projektach rezolucji zgłoszonych na konferencję, związkowcy brytyjscy występują przeciwko polityce go-

spodarczej rządu, a przede wszystkim przeciwko zamrażaniu płac. Potężny Związek Zawodowy Pracowników Transportowych i Niewykwalifikowanych zgłosił projekt rezolucji, w której potępia rząd za jego nieudolność, za to, iż polityka gospodarcza i społeczna rządu nie potrafi zagwarantować pełnego zatrudnienia, należytego rozwoju produkcji, skutecznego rozwiązania problemu cen i zysków i uniemożliwia stały wzrost stopy życiowej.

Podobnej treści rezolucję zgłosiły związki zawodowe górników, kolejarzy, elektryków, stoczniowców itp.

Przemówienie, które wygłosił na otwarciu konferencji przewodniczący TUC, Thomas Williamson, świadczy o kłopotliwej sytuacji, w jakiej znajduje się prawnicze kierownictwo tej organizacji. Stwierdza, że w bieżącym roku strata godzin pracy spowodowana

strajkami będzie z pewnością większa niż kiedykolwiek od czasów strajku powszechnego w 1926 r. Williamson uważa jednak, że „spokój w przemyśle” nie jest zagrożony.

Williamson skrytykował stanowisko tych przywódców związkowych, którzy organizują lub popierają nieoficjalne ruchy strajkowe. Jeśli chodzi o strajki oficjalne Williamson — podkreślając prawo mas pracujących do strajku — oświadczył jednak, że strajk powinien być bronią, którą „stosować należy tylko wówczas, gdy wszelkie rokowania nie przynoszą skutku”.

ZSRR proponuje Indiom dalsze 100 milionów rubli kredytu

DELHI (PAP)

Dziennik „Hindustan Times” podał w poniedziałek, że Związek Radziecki zaofiarował Indiom dalszy kredyt w wysokości 100 milionów rubli.

Obecnie w Delhi toczą się rozmowy między delegacją radziecką a rządem Indii w sprawie wykorzystania kredytu w wysokości 500 milionów rubli zaproponowanego Indiom poprzednio. Suma ta ma być przeznaczona przede wszystkim na sfinansowanie budowy zakładów przemysłu ciężkiego i kopalń.

Marynarka wojenna NRF bierze udział w manewrach NATO

BONN (PAP)

Marynarka wojenna NRF weźmie po raz pierwszy udział w wielkich manewrach morskich sił zbrojnych NATO odbywających się we wrześniu br. Trzy eskadry polawiaczy min i jedna eskadra ścigaczy zachodnio-niemieckich zostaną na czas manewrów wcielone do wielkiego ugrupowania składającego się z jednostek amerykańskich, brytyjskich, kanadyjskich, francuskich, norweskich, duńskich, holenderskich, belgijskich i portugalskich.

Dowództwo morskie NATO nad Bałtykiem?

BONN (PAP)

Tutejszy korespondent United Press cytując oświadczenie kół zbliżonych do ministerstwa obrony NRF, że na czele projektowanego dowództwa morskiego NATO nad Bałtykiem ma stanąć admirał brytyjski. W tej chwili ekspansji morscy NATO zastanawiają się zresztą nad kwestią, czy tego rodzaju dowództwo jest potrzebne. Gdyby je utworzono — jego kwaterą główną byłaby Kilonia.

Zdjęcia na głębokości 5.780 m

MOSKWA (PAP)

„Dokonaliśmy zdjęć podwodnych na głębokości 5.780 m”. — Depesze tej treści otrzymała Akademia Nauk ZSRR od uczonych radzieckich, prowadzących badania w strefie Pacyfiku na statku antymagnetycznym „Witiaz”.

Warto zaznaczyć, że jeszcze nikomu na świecie nie udało się sfotografować morza na takiej głębokości.

Obecnie uczeni radzieccy zamierzają dokonać zdjęć kolorowych na głębokości 8 tys. m.

Kpt. Tomaszczyk — contra Hartman i Urański

Rozwiany mit

„Gwoździem” wczorajszej rozprawy przeciwko Hartmanowi i współoskarżonym były zeznania — składane przez kpt. Edwarda Tomaszczyka, biorącego udział w rozwikłaniu afery Hartmana. Temu to między innymi — pracownikowi służby śledczej, Hartman i Urański, na początku procesu katowickiego imputowali, iż wywieźli on bliżej nieokreśloną presję, mającą skłonić oskarżonych do zeznań zeznań, niekorzystnych dla nich.

Kpt. Tomaszczyk b. logicznie i przekonująco opisuje sadowi tok śledztwa w sprawie Hartmana. Już w połowie roku 1955 Prokuratura Generalna PRL ustaliła, poślaki wskazujące, że w sprawie Krajewskiej (podejrzanej o machi nację dewizową) oraz w sprawie Wł, Dziadonia (podejrzanego o cały szereg przestępstw gospodarczych), czynione były usiłowania nadania śledztwu, prowadzonemu na terenie Krakowa, takiego biegu, by bez względu na rezultaty śledztwa, osoby podejrzane uniknęły odpowiedzialności karnej.

Już pierwsze rezultaty wykazały, iż centralna postać w tej afery jest b. prokurator Hartman. Potwierdzone one zostały przez niego samego, zarówno w fazie dochożeń, prowadzonych przez Prokuraturę Generalną, jak i później — przez Bezpieczeństwo. Oba te organa nie zamierzają oprzeć się wyłącznie na przyznaniu się do winy głównego podejrzanego. Skoro jednak — mówi kpt. Tomaszczyk — Hartman cytował nie tylko nazwiska osób, biorących udział w aferze, lecz bezbłędnie wskazywał daty aresztowania i

zwolnień, nazwy i oddziały więzień, w których przebywali jego „klienti”, a nawet nazwiska funkcjonariuszów, eskortujących podejrzanych — stało się jasne, że Hartman nie kieruje się jakąś psychozą samooskarżenia się, lecz że po prostu mówi prawdę.

Kpt. Tomaszczyk wyraźnie oświadczył, iż całkowicie wyklucza, jakkolwiek anomalie umysłową u Hartmana i kategorycznie stwierdza, że zarówno w stosunku do Hartmana, jak i do reszty oskarżonych, nie był wywierany jakikolwiek nacisk w kierunku skłaniania ich do składania zeznań niezgodnych z ich wola.

W dniu jutrzejszym ew. nastąpi ogłoszenie przez sąd wszystkich do kumentów, złożonych m.in. przez Hartmana, których treść dotąd nie została podana do wiadomości publicznej.

Gustaw THEE

114 językami mówią speakerzy radia moskiewskiego

MOSKWA (PAP)

Radiostacja moskiewska nadaje audycje w 114 językach. W niedziele rozgłoszono stolicy ZSRR podała, iż rozmaite swe programy i audycje transmituje obecnie w 80 językach narodowości zamieszkujących Związek Radziecki oraz 34 językach obcych. Radzieckie stacje radiowe są, jeśli chodzi o moc najsilniejszą w Europie.

Święto Wietnamu



Na zdjęciu: Uczennice na wakacjach w miejscowości nadmorskiej No Sen.

W połowie sierpnia 1945 r. lud wietnamski w zbrojnym powstaniu, kierowanym przez Demokratyczny Front Walki o Niepodległość, zwany Viet Minhem, wyzwolił się spod okupacji Japonii i jej marionetek. Dnia 2 września 1945 r. zrodzony z Iona Viet Minhu rząd pod kierownictwem Ho Chi Minha proklamuje powstanie Demokratycznej Republiki Wietnamu. 8-letnia zacięta wojna interwencyjna, prowadzona przez francuskich kolonizatorów, pragnących ponownie opanować dawną swą kolonię, kończy się rozgromieniem wojsk kolonialnych Francji w r. 1954. Doprowadza to do rozjezmu, który zamyka pierwszy etap zwycięskiej rewolucji w części Wietnamu, położonego na północ od 17 równoleżnika. Po odzyskaniu niepodległości Ho Chi Minh wskazał narodowi trzy główne problemy, które musi on szybko rozwiązać: głód, analfabetyzm i zjednoczenie rozbitego jeszcze kraju.

Pierwsze dwa problemy zostały przez młodą Republikę zwycię-

scko rozwiązane. Reforma rolna, nowe urządzenia melioracyjne doprowadziły do osiągnięcia już w r. 1956 takich plonów ryżu, że DRW po pokryciu zapotrzebowania krajowego sprzedaje już dziś dziesiątki tysięcy ton za granicę.

Francuzi po 80-letnim panowaniu zostawili w spadku 90 proc. analfabetów. W ciągu krótkiego okresu pokoju przeszło 13 milionów ludności dorosłej objętych zostało nauką czytania i pisania. Tysiące młodzieży wietnamskiej kształci się dziś na własnych wyższych uczelniach i w krajach obozu socjalizmu. Dźwignął się przemysł, powstały dziesiątki nowych nowoczesnych fabryk i kopalń.

Nie rozwiązana została jeszcze paląca sprawa zjednoczenia kraju.

W dniu święta narodowego Wietnamu naród polski życzy dzielnemu i ułatowanemu narodowi wietnamskiemu dalszych sukcesów w budownictwie jego nowego życia i zwycięstwa w jego słusznej walce o zjednoczenie Ojczyzny.

Co powiedział premier Józef Cyrankiewicz na wiecu we Wrocławiu

18 lat temu — o świecie — pod naporem hitlerowskich czołgów padły białe-czerwone szlabany graniczne. Łoskot motorów i huk bomb spadających na miasta i wsie obwieścił początek najbardziej krwawej w dziejach wojny, najstraszniejszego w naszej historii okresu — okresu hitlerowskiej okupacji.

W ciągu kilku dni rozwinęły się wielkomocarstwowe legendy, którym przez tyle lat karła społeczeństwo oficjalna propaganda.

Ani wola walki najszerzych mas ludowych, ani bezprzykładne bohaterstwo obrońców Rozewia czy Warszawy, Helu, Westerplatte, Modlina, żołnierzy walczących na bagnety nad Bzurą nie mogły już zagrozić drogi klęsce.

Bohaterski zryw narodu nie mógł naprawić skutków dwudziestoletniej okupacji — szarnie — kapitalistycznych, skutków dwudziestoletniej kapitalizmu w naszym zacofanym i opóźnionym w rozwoju kraju.

Wspominamy bliskich, którzy stracili życie w tej wojnie, zamęczonych w obozach, w gestapo, w strzelaninach, poległych.

Żołnierzy kampanii wrześniowej, bojowników i partyzantów ruchu oporu, żołnierzy poległych na polach Francji, pod Narwikiem, w bitwie o Anglie, pod Tobrukiem i Monte Cassino, tych, którzy padli na najprostszym drodze do Polski — żołnierzy spod Lenino, Wału Pomorskiego, Budziszyna i Berlina.

Myślimy o żołnierzach całej wielkiej koalicji antyfaszystowskiej — poległych na wszystkich frontach tej wojny, o bojujących ruchu oporu wszystkich krajów. Tym, którzy przeżyli — posyłamy pozdrowienia i wzywamy, aby tak jak przed laty w obronie ludzkości przed jarzmem faszyzmu — zjednoczyli się dziś w walce o wykreślenie wojny raz na zawsze z przyszłych losów ludzkości.

W sprawie Niemiec:

Nie rozpatrujemy naszego stosunku do NRF z punktu widzenia krzywd, jakich doznał nasz naród ze strony hitlerowskiego faszyzmu. Nie kierujemy się żadnymi uprzedzeniami. Powstanie i rozwój NRD stanowi zwrot w stosunkach między narodem polskim i niemieckim, przykład naszej współpracy z NRD przekonywa ogromną większość Polaków, że można z Niemcami żyć w zgodzie i przyjaźni.

Nasze stanowisko jest znane. Jesteśmy za odprężeniem w stosunkach międzynarodowych, za ograniczeniem zbrojeń, za stopniowym powszechnym rozbieraniem, za zakazem broni jądrowej i przetrwaniem eksperymentów z tą bronią, za skutecznym systemem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Jest to zarazem jedyną realną drogą, która umożliwi zjednoczenie Niemiec jako państwa pokojowego.

O sposobach zjednoczenia powinni decydować przede wszystkim sami Niemcy. Chcemy dalszych, przyjaznych stosunków z całym narodem niemieckim.

Rewizjonizm i militarizm niemiecki nie mógłby w obecnym układzie sił utrzymać się długo w Niemczech zachodnich, gdyby nie znajdował poparcia określonych kół poza granicami Niemiec.

Wpływem tych kół zawdzięczać należy fakt, że do dziś państwa zachodnie nie zdobyły się na wyraźne uznanie zachodniej granicy Polski, chociaż wszyscy odpowiedzialni politycy zdają sobie dobrze sprawę, że granica na Odrze i Nysie jest faktem nie odwracalnym.

Jesteśmy i będziemy krajem socjalistycznym, krajem należącym do obozu socjalizmu, związanym ściśle i na zawsze ze wspólnotą państw socjalistycznych, solidarnym z siłami socjalizmu na całym świecie.

O roli Polski w Europie:

Polska może spełnić swą pokojową rolę w Europie tylko wtedy, jeśli żyje w pokoju i przyjaźni ze swymi sąsiadami, a przede wszystkim ze swym sąsiadem wschodnim,

który odgrywa wielką rolę w polityce nie tylko europejskiej, ale ogólnoswiatowej. Ktokolwiek chce poróżnienia Polski ze Związkiem Radzieckim, ten pragnie Polski słabej, bezbronnej, takiej, jaką mieliśmy przed wrześniem 1939 roku, ten pragnie w rzeczywistości przygotowania warunków do stworzenia nowego wojennego zarzewia w Europie.

Dziś, po 18 latach, nie tracąc z oczu niebezpieczeństw, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Inna jest sytuacja, inny układ sił na świecie niż w roku 1939.

Polska ma wokół przyjaciół i sojuszników. I inna jest ta Polska, niż przed 18 laty. Jest to Polska ludzi pracujących, Polska, której gospodarka jest w rękach narodu i pracuje dla narodu, Polska uprzemysłowiona, szybka przez zwyciężającą zacofanie, Polska socjalistyczna, Polska jednolita narodowo, w granicach najlepiej odpowiadających jej interesom i sprawiedliwości.

To są fakty.

Nasze zadania

Ogromna większość robotników i ludzi pracy wie, że jesteśmy na słusznej drodze. Ogromna większość ludzi pracy wie, że jest lepiej po październiku, niż przed nim.

Ala wyczerpał się już cały stary tryb życia, na obecny okres. Nie możemy już więcej skinać inwestycji, bo za kilka lat i zabrakłoby pracy i stanęlibyśmy na miejscu stopa życiowa. Nie możemy więc oszczędzić na wydatkach na obronę kraju. Wypchnęliśmy na rynek wszystko, co można było wypchnąć bez zagrożenia niezbędnych rezerw państwowych, których ruszyć nie można, jeśli nie chcemy stwarzać nowego pola dla spekulacji. Nie możemy więcej importować, jeżeli nie będziemy więcej eksportować, to znaczy więcej i lepiej produkować. Z tego samego powodu nie możemy już dalej ograniczać eksportu.

Na kredyt też żyć nie chcemy, bo to za drogo kosztuje. Jedyną możliwością jako pozostałą, to wzrost produkcji, poprawa jej jakości, lepsza jej organizacja, niższe koszty. DOPÓKI NIE WZROŚNIE I NIE POTANIEJE PRODUKCJA, NIE MA FUNDUSZÓW NA DALSZE PODWYŻKI PŁAC. Nie ma na to żadnej rady.

To co było główną myślą VIII Plenum — to była wiara w klasę robotniczą, w masę. Wiara w ich dojrzałość i zrozumienie sytuacji, w ich poczucie odpowiedzialności.

Czy to zaufanie, które wyraziły decyzje VIII Plenum, które wyraził Październik za wiodło? Nie. Jest faktem, że większość załóg, większość ludzi pracy rozumie sytuację, uczciwie spełnia swe obowiązki.

A dojrzałość polega nie tylko na tym, aby samemu rozumieć i robić swoje, ale na tym, aby innym wytłumaczyć, skłonić ich albo zmusić do tego, aby robili swoje.

To jest teraz główne zadanie organizacji partyjnych w zakładach pracy. To jest zadanie związków zawodowych, wszystkich świadomych robotników, wszystkich, którzy chcą, żeby było lepiej.

Musi się znaleźć dość prokuratorów, którzy będą wsadzać łapowników, malwersantów, spekulantów, dość sądowników, którzy ich będą przykładać do muru.

Demokracja — to nie tylko prawa. Demokracja — to odpowiedzialność. Bez odpowiedzialności — demokracja albo staje się anarchią, albo ustępuje mniej demokratycznym metodom rządzenia.

Z dróg demokratyzacji nie cofniemy się — bo wierzymy w poczucie odpowiedzialności klasy robotniczej i narodu.

SPRAWA OSTROWSKA

Gdyby ludzi można było trafnie oceniać tylko na podstawie tego co sami o sobie mówią... życie wtedy byłoby dużo prostsze. Sporo racji jednak miał stary Talleyrand, wypowiadając znany paradoks, że słowa służą do ukrywania myśli. Dodajmy jeszcze od siebie, że nie tylko myśli, lecz również bardzo często — ukrywania niepięknych czynów.

★

Przez sześć miesięcy „ciągnięta się” sprawa Ostrowskich Zakładów Metalowych. Przez sześć miesięcy toczył walkę z głęboko zakorzenioną kliką aktyw społeczny, prokuratura, „Trybuna Ludu”, radio, „Gazeta Ostrowska”. W końcu sprawa oparła się aż o Centralną Komisję Kontroli Partyjnej.

Przedstawiała się ona jasno jak na dłoni od samego początku. Naczelnym inżynierem J. Morrison okradł zakład na setki tysięcy złotych. Wyrokiem sądu skazany został łącznie na 10 lat więzienia. Jednak... jednak mimo wyroku — w więzieniu go nie osadzono, a nawet został powtórnie zatrudniony w tymże samym zakładzie, w którym dokonał nadużyć.

Łatwo zgadnąć, że inżynier Morrison miał potężnych protektorów. Na jego rzecz i w jego obronie składał fałszywe zeznania przed sądem „sam” b. dyrektor naczelny OZM, Hyhs. Bronił go b. przewodniczący rady zakładowej Grel. Bronił go b. I sekretarz Komitetu Miejskiego partii. Bronił go poseł na Sejm z Ostrowa — Małeckci.

Nie warto już teraz opisywać dokładnie całego przebiegu tej długiej, dziś już w zasadzie zakończonej, batalii między bezczelną kliką, a sprawiedliwością. Nie warto opisywać dokładnie całej siatki powiązań: kto kogo, dlaczego i za co bronił, popierał. Ale jedna rzecz nadaje się na pewno do zapamiętania na przyszłość, jako nader cenna wskazówka...

Klika dyr. Hyhsa broniła się tak długo skutecznie, gdyż broniła się „politycznie”, wykorzystując na swój użytek aktualne hasła, zmieniając te hasła zresztą...

Dulles junior — jezuitą

W Niemczech zachodnich przebywa obecnie 39-letni syn amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Dullesa — Avery Dulles, który w czasie drugiej wojny światowej wstąpił do zakonu jezuitów. Uprzednio był on oficerem marynarki. Celem pobytu Avery Dullesa w NRF było odbycie studiów w instytucie im. Goethego dla cudzoziemców we Frankfurcie nad Menem.



DĘBINA

Obok żołnierzy i członków ZBoWiD przed pomnikiem pamiątkowym w Dębnie zaciągnęli wartę honorową harcerze 32 drużyny im. Monte

ta — zależnie od potrzeby — jak rękawiczki.

M. in. 20 lipca br. na terenie Ostrowskich Zakładów Metalowych klika zdołała zwołać i wyreżyserować całkiem na oko „demokratyczny” wiec załogi. Aby wiec ów miał należytą wagę odpowiednio skompletowana delegacja zażądała od Komitetu Miejskiego, aby przedstawiciele tej instancji wytłumaczyli się „przed załogą” dlaczego „pozwalają i tolerują”, aby wrogie elementy atakowały i „oczerniały” ich ukochane kierownictwo.

Wiec wyreżyserowano tak skutecznie (o pracę w Ostrowie nie łatwo), że przygotowana rezolucja przeszła... jednogłośnie.

A w tej rezolucji „załoga” żąda „usunięcia z Zakładów pracowników współdziałających w oszczerstwach i sianiu fermentu... „rozwiązania kolegium „Głosu Ostrowskiego” i ukroczenia wrogich elementów... które swoimi artykułami naraziły OZM na straty produkcyjne w wysokości 4 mln. zł”. Jednocześnie rezolucja ośkarżyła miejscową gazetę o to, że „dąży do przekazania OZM w ręce prywatnych właścicieli”, wzywała bratnie zakłady Ostrowa do solidarności, powołując się po wielokroć na VIII i IX Plenum.

Czy nie genialne posunięcie z tym wiecem i rezolucją? Bo jeśli „ma być demokracja...” to trzeba przecież uznać „głos załogi”...

Równocześnie uruchomiono cały aparat małowartościowej plotki, by obrzucić biotem szefa prokuratury powiatowej — Prokuratora, przypinając mu łatkę „stalinowca”.

W uzupełnieniu tej całej akcji pod „demokratyzację”, akcji szermującej argumentem: „masy żądają” uruchomiono także i inne „zakłęcia”, wezwano na pomoc inne świętości.

Gdy prokuratura wykryła poważne nadużycia dokonane przez b. kierownictwo Miejskiej Rady Narodowej, gdy wyrzucano z partii i z posad sprawców tych nadużyć — klika rozpoczęła mobilizację opinii aktyw partyjnego pod hasłem: „Bronimy partii — wróg sięga po władzę”. Z faktu, że na stanowisko przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej powołano bezpartyjnego, klika ukuła argument, że... „oportunistę” dąży do przekazania władzy w ręce... endecji.

Klika spreparowała na swój użytek nawet całą swoją teorię: „Kto atakuje Morrisona, Hyhsa, Siwaka? Kto to wszystko robi? Z jakich pozycji? I od powiedz: Z pozycji wrogich partii, bo... Siwak stoi na czele instancji partyjnej. „Tu nie idzie o Siwaka. Tu idzie o partię. Atak na I sekretarza to ułbanie partii. Obowiązkiem partyjników jest bronić starych aktywistów przed natarciem wroga, bronić przed pra-

sa, przed rozbijaczami partii, przed tymi, którym idzie tylko o stołki...”

★

Co drugie zdanie klika powtarzała słowo: partia. Powoływała się na wszystkie możliwe świętości. W zależności od audytorium sięgała po argumenty raz z arsenału konserwaty, raz z arsenału Października.

Miał jednak rację Talleyrand, że słowa mogą służyć do ukrywania myśli.

Ala los kliki z Ostrowa do wodzi zarazem, że frazes może służyć za parawan tylko dopóty, dopóki do słów nie przylmie się czynów.

Taka przymiarka faktów, konkretnej pracy, konkretnego ludzkiego postępowania, do miódustych przemówień jest chyba jedyną skuteczną metodą próby — gdzie frazes, gdzie prawda, a jednocześnie najsukcesowniejszą metodą obrony przed panoszeniem się zakłamanego, cynicznego cwaniactwa.

T. Jędrz.

APEL POLEGŁYCH

W ub. sobotę — w przeddzień 18 rocznicy wybuchu II wojny światowej — na pl. Wolności odbył się apel poległych. Słowa apelu, czytane przez płk. Mikołaja Charłampow, przerywane są głośnym warkotem werbli. Kompania honorowa Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych prezentuje broń, padają słowa: „Polegli na polu chwały”. Salwa honorowa ku czci poległych kończy apel.



GRUDZIEŃ

Na miejscu stracenia 31 harcerzy przed pomnikiem pamiątkowym przy ulicy Grudzień na warcie stanęli harcerze hufca im. Stefana Czarnieckiego. Oddali oni hołd swym kolegom, którzy złożyli życie dla Ojczyzny.

RUSAŁKA

„Tu zostało straconych przez siepaczy hitlerowskich w styczniu 1940 roku około 2000 najlepszych synów Ojczyzny. Cześć ich pamięci!” — informuje skromnie tablica w łasku nad jezioro Rusałka. Przy grobie pełnili wartę żołnierze.



Polska na Targach we Frankfurcie

Korespondent PAP w Bonn, red. Kasyanowicz donosi: 1 bm. zostały otwarte we Frankfurcie n/Menem XIX Targi Frankfurckie, mające już ustaloną na całym świecie markę. W wystawie bierze udział 3.100 wystawców, w tym około 30 proc. wystawców zza granicy.

Po raz pierwszy własny pawilon posiada Polska reprezentowana przez 7. firm importowo-eksportowych. Zgodnie z zasadą wytyczną jesiennych targów frankfurckich, mających charakter konsumpcyjny, również Polska wystawia przede wszystkim towary konsumpcyjne. Jak oświadczył kierownik pawilonu polskiego Zdzisław Geppert, zerwaliśmy ostatecznie z zasadą „okna wystawowego”, traktując nasz udział w wystawie pod kątem transakcji handlowych.

A jak wyglądają te transakcje? — zapytuje kierownictwo. Oczywiście trudno w pierwszym dniu odpowiedzieć na to pytanie. Niemniej zainteresowanie jest duże, szczególnie dla naszych tekstyliów oraz zabawek choinkowych, które są podobno bezkonkurencyjne. Kontyngent przyznany polskim firmom przez kierownictwo targów i ministerstwo gospodarki Republiki Federalnej wynosi na całość obrotów 2,5 miliona marek.

ŻABIKOWO

Na terenie b. obozu koncentracyjnego w Żabikowie zaciągnięto wartę honorową przy pomniku ku czci zamordowanych w obozie Polaków. Obok sztandaru ZBoWiD i kwiatów widnieje napis: „Nigdy więcej wojny”.

Nadał brak niektórych podręczników

Zaopatrzenie w podręczniki, niestety, nie przebiega zgodnie z zapewnieniami „Dziennika”. W dalszym ciągu brak takich podręczników jak: Historii na klasę IV, Arytmetyki — klasa V, Nauki o człowieku — kl. VII, Fizyki — kl. VI, Wypisów do polskiego — kl. VIII i Geografii — kl. IX. Zapewniano, że podręczniki są już w drodze. Oby trafiły na miejsce i w wystarczającej ilości.

O czym piszą inni?

Dziś — dwa razy o wielkopolskich sprawach i dwa razy o... przekonanie się sami. W każdym razie o sprawach, których pominięcie uważalibyśmy za oczywistą stratę dla śledzących uważnie tę rubrykę.

Sięgnijmy po „TRYBUNĘ LUDU”, w której ostatnio ukazał się bardzo interesujący artykuł głównego architekta województwa poznańskiego — inż. Aleksandra Lendziona, pt. „Warunki, możliwości, potrzeby”. Z treści tego artykułu koncepcyjnego wynika jasno, że nasi urbanisci myślą kategorią ekonomiczną. Gdyby tak jeszcze nasi ekonomiści nie krzywił się pogardliwie, słysząc o urbanistyce... Inż. Lendzion pisze:

„Wiele się mówiło na to, że mimo pozorów poważna część naszego społeczeństwa nie pełni roli świadomych współgospodarzy, mających istotny wpływ na wyniki gospodarki narodowej, że jest w większej mierze kibicami (podkr. moje — pż) naszej rzeczywistości aniżeli jej współtwórcami.

Miedzy innymi ta demobilizacja społeczna wynika z braku wyraźnej, konkretnej perspektywy naprawy naszej gospodarki, która mogłaby dostarczyć i sprawdzić każdy obywatel. Takie perspektywy powinny wskazywać program rozwoju gospodarki narodowej, w którym zawierałby się także konkretny, bliiski obywatelom program rozwoju ich terenu.”

Nie dysponujemy w tej skromnej rubryce miejscem na przytaczanie wielu interesujących myśli, zawartych w art. inż. L., trudno wszakże nie dodać, że tego rodzaju artykuły wychodzą spod piór działaczy z terenu Poznańskiego nader rzadko.

A teraz o dwu sprawach, niestety — z tej ziemi. Najpierw raz jeszcze „TRYBUNA LUDU”: K. Gr. opublikował tam art. pt. „O naukowcu, który nie był prorokiem we własnym kraju”. Bohaterem historii, opisanej przez K. Gr., jest dr T. Zebrowski, lekarz-fizjoterapeuta, o zainteresowaniach naukowych. Z 33 prac jego — 12 przetłumaczono na języki obce, ostatecznie z nich nie ukazała się drukiem tylko w języku... polskim. Prace dra Z., dotyczące m. in. metod barwienia praktycznych kwasoodpornych — Min. Zdrowia oceniło negatywnie, fachowe krajowe czasopisma rozprawy naukowej dra Z. nie chciały wydrukować (3 czasopisma). Natomiast niemal natychmiast prace wydrukowało czasopismo duńskie... Autor otrzymał z całego świata korespondencje. Mimo to na światowy kongres przeciwności w Delhi, na który jeden tylko dr Z. otrzymał imienne zaproszenie — pojechali zamiast niego urzędnicy Min. Zdrowia.

„Trybuna” ostro piętnuje tego rodzaju praktyki. Co prawda wydaje się, że nie tak znów byłoby trudno dociec kto odpowiada za te gangsterskie metody. Dociec i dopiec — komu trzeba.

I — telegraficznie — o sprawie drugiej: J. Muskat w „EXPRESIE WIECZORNYM” ujawnia straszną historię z Bogusią Słomińską z wsi Ryczyńska w pow. Ryki (warszawskie): 15-letnia dziewczynka (uposiędlona) potwornie rodzice trzymali w komórze — jak zwierzę, przy czym miejscowe władze tolerowały te dzikie wybrzydki. Interwencja „Expressu” sprawiła, że dziecko umieszczono w zakładzie, a nieuleczalnymi „rodzicami” zajęli się prokurator i bezduszni urzędnicy — miejmy nadzieję — też.

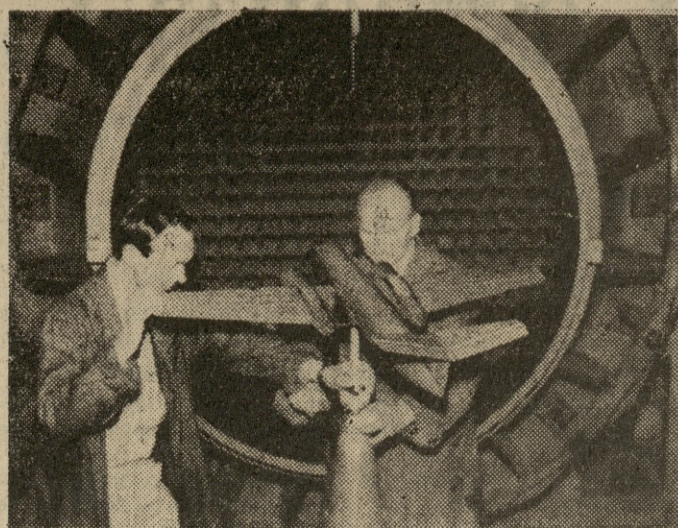
Opr.: P. Z.

Wskutek wybruku pijaków śmierć młodej dziewczyny

Podczas ładowania towaru z magazynu na dwukonną platformę, dwaj — będący w stanie nietrzeźwym — pracownicy PSS w Zawierciu — konwojent Mieczysław Wyleciał i woźnica Józef Cyran wsadzili na konia broniącą się 20-letnią Danutę Łagiewkę. W tym momencie przestraszone konie ruszyły z miejsca. Robotnica spadła na ziemię, dostając się pod koła ciężko naładowanej platformy. Doznała ona tak ciężkich obrażeń, że po upływie paru minut zmarła.

Konwojent Wyleciał został aresztowany, a woźnica Cyran, który doznał złamania ręki, przebywa w szpitalu.

(PAP)



W warszawskim instytucie lotniczym

Instytut Lotnictwa w Warszawie jest mózgiem naszego przemysłu lotniczego. Tu, wybitni naukowcy i technicy, prowadzą badania i prace konstrukcyjne nad nowymi modelami. Obecnie na „warsztacie” Instytutu jest m. in. prototyp lekkiego szkolnego samolotu odrzutowego, polski model samolotu komunikacyjnego MD-12 o zasięgu ok. 600 km przeznaczanego do komunikacji krajowej oraz śmigłowiec konstrukcji inż. Bronisława Żurawskiego.

Na zdjęciu: Przygotowanie modelu samolotu MD-12 (pierwsza wersja dwusilnikowa) do prób w tunelu aerodynamicznym. W założeniach konstruktorów: prof. Franciszka Miśtala i prof. Leszka Duleby samolot ten będzie posiadał 4 silniki.

CAF — Fot. Wdowiński

NIC CO LUDZKIE — NIE MOŻE BYĆ OBOJĘTNE

Coś tu nie gra — pomyślałam, kiedy zamknęły się drzwi za jedenastym w tym dniu czytelnikiem, odwiedzającym redakcję. Nie, żeby to było za dużo. Wcale nie. Jesteśmy zawsze bardzo radzi ze współpracy czytelników z „Głosem”. Mało.

Listy lub odwiedzin w redakcji inspirują nas, pozwalają często szerzej i głębiej spojrzeć na wiele zjawisk naszego życia. Nie ilość więc czytelnikowskich spraw zaniepokoiła moje sumienie społeczne — co ich treść. Bo, wszystkie one tego dnia, (jak również sprawy poruszane ostatnio w wielu listach skierowanych do nas), leżą w sferze kompetencji rad narodowych. Ba, często nawet w kompetencji komitetów blokowych.

Dlaczego więc czytelnicy przychodzą z nimi do redakcji?

Dwuosobowa delegacja lokatorów z ul. Dąbrowskiego 27 prosi o pomoc w sprawie uruchomienia pralni w swej kamienicy. Byli w Dzielnicy Radzie Narodowej. Nie znaleźli nikogo, kto by mógł załatwić!

List lokatorów domu przy ul. Grobla 27:

„Na klatkach schodowych i w mieszkaniach zapachy nie do wytrzymania. Uszkodzone są rury kanalizacyjne. Okna na klatce schodowej brudne, szyby powybijane. Od lat prowadzą się remonty dachów, na które lokatorzy płacą, a poprawy nie ma.”

List ten wylicza jeszcze szereg podobnych bolączek, których przyczyny tkwią, według autorów, w tym, że ani komitet blokowy, ani właścicielka a zarazem administratorka domu nie wykazują najmniejszego zainteresowania tymi sprawami.

Dalej... Babcia 77-letnia z ul. Granicznej, otrzymująca 180 zł. renty, wyrabia w miarę swych witalnych sił zabawki, sprzedając je na targu. Właścicielka domu wymaga od niej z tej racji płacenia podwyższonej dzierżawy w wysokości 80 zł. za pokój. Babcia nie zwróciła się w tej sprawie do Dzielnicy Rady Narodowej, bo jest to dla niej zbyt „wielki urząd”.

Reparant z Drohobycza, inwalida, zamieszkały w Krzyżu, przyjechał do redakcji w sprawie komórki, która należy do jego mieszkania, a zajmowana jest niesłusznie przez współlokatora. MRN w Krzyżu nie może jakoś nie na to poradzić, a więc nasz Czytelnik pisze już w tej sprawie nawet do Rady Państwa!

Albo sprawa trzech rolników z Debińska, którzy od 3 lat bezskutecznie starają się o przydział hektarów działek łąk, należących do Prezydium MRN w Stęszewie. Łąki te o obszarze 9,5 ha, dzierżawi od lat jeden mało-rolny gospodarz, nie mający sz

ani środków na pełne ich zagospodarowanie. Dewastują się więc i zamieniają powoli w błota, a Prezydium MRN w Stęszewie zdaje się tego wcale nie dostrzegać.

Dosyć przykładów. Obawy są aż nadto symptomatyczne. Można śmiało postawić diagnozę. Październikowy zastrzyk penicyliny społecznej podzielał wprawdzie uderzeniowo, likwidując wiele wrzodów naszego życia zbiorowego, jednak niektóre schorzenia wy magają dłuższego leczenia, gdyż są wyraźnie zatarzałe. Do nich należą m. in. „paraliż urzędniczy” i „apatia pospolita”, które w dużym stopniu hamują należytą działalność rad narodowych. Poza tym, sądząc po wyrażonym wrzocie spraw, które po Październiku jakoś nie trafiały do naszej redakcji — obserwujemy je się nawrót nie zaleczonych jeszcze należycie chorób, jak „lekodercyzja”, „spychomani” itp.

Sądzić należy, że duża poprawa w tej sytuacji przyniosą nadchodzące wybory do

NAJLEPIEJ STEROWAĆ WŁASNOŚCZNIE

W języku urzędowo — dwutym brzmi to tak: decentralizacja w dziedzinie kultury. Fundamentem jej legalności jest uchwała rządu z października ub. r., która otwiera szeroko bramy dla wszelkiego rodzaju inicjatyw, realizacji oddolnych koncepcji i prób, zmierzających do usamodzielnienia się (ba — na wet uniezależnienia instytucji kulturalnych od wszechwładnej stolicy), do budowy i rozwoju kultury w taki sposób, jak chce tego społeczeństwo.

Symfoniczna Orkiestra Objazdowa, której nieco spiącym piastunem jest Towarzystwo Filharmonii Robotniczych; muzea: w Pile, Lesznie i Kaliszu; Objazdowy Teatr Łalki z siedzibą dawniej w Lesznie obecnie w Wągrowcu; dalej — „Estrada” — to wszystko znalazło się w „ge-stii” rad narodowych. One subwencjonują, gospodarują, troszczą się, walczą z kłopotami natury administracyjno-financeowej i... lokalowej. Natomiast zagadnienia repertuarowe i tym podobne, związane z poziomem działalności artystycznej, — należą do prawdziwych fachowców.

W Wojewódzkim Wydziale Kultury padło znamienne oświadczenie: „Gdyby tak np. Teatr Polski lub Wyższa Szkoła Muzyczna były w naszej a nie ministerialnej gestii na pewno znaleźlibyśmy odpowiednie fundusze na remont...”. A zatem, czy tylko zbyt opieszale przeprowadzonej w tej dziedzinie decentralizacji „zawdzięczać” należy, że gmach Wyższej Szkoły Muzycznej w centrum miasta jest od lat odrażająco odra-pały, a Teatr Polski (zewnątrz i wewnątrz) przedstawia się wręcz tragicznie? Czy to co naród sobie zbudował centralizacja ma zniszczyć? Nie chcę, żeby to pytanie było retoryczne. W tym miejscu jednak nasuwają się pewne zastrzeżenia: zarówno bowiem Teatr Polski jak Wyższa Szkoła Muzyczna należą do instytucji „wyższej rangi” — tej mianowicie, co Opera i Filharmonia, a wiadomo skądinąd, że te ostatnie bronią się wytrwale przed decentralizacją.

W grę tu mogą wchodzić czynniki zarówno natury prezyzykowej, jak i materialnej (większe, chociaż często pro-

blematyczne, możliwości finansowe w Warszawie). Te obiekty przeciwko decentralizacji są poniekąd zrozumiałe, niemniej coraz częściej słychać właśnie, stamtąd wołanie SOS, rozsyłane na wszystkie strony świata. Wytwarza się i taka sytuacja, w której na to SOS w Ministerstwie powiada: „Usamodzielnijcie się i sięgnijcie do kieszeni waszych rad po pieniądze”. A w radach na to odpowiadają: „Macie przecież, dyrektorsze, ministerstwo i tam kołatajcie o pomoc”.

Ala nie tylko brzęcząca gotóweczka podpira działalność instytucji kulturalnych. Chodzi mi jeszcze o to, że ktoś przecież musi w nich pracować, z nimi współpracować, i to nie urzędnicy, ale działacze. Niewątpliwie, że usamodzielnienie się tych czy innych placówek kulturalnych przyczynia się do wyzwolenia inicjatyw społecznej, zwiększenia poczucia odpowiedzialności za to, co się robi („Warszawa przestała za mnie (nas) myśleć”). Rezultaty nie dają długo na siebie czekać.

Przykłady społecznych, że tak je nazwę, domów kultury w Chodzieży, Gostyniu, Wągrowcu, Nowym Tomyślu, Kole, Koninie, a wkrótce — Pleszewie, świadczą o rozbudzeniu jakiegoś nowego ducha, o prężności środowiska i zasobności często nie wykorzystanej energii ludzkiej. Władzę ujęto społeczeństwo (rady społeczne przy domach kultury), dużo do powiedzenia mają rady robotnicze i dyrekcje zakładów pracy, oferując kredyty na cele kulturalne. Obserwuje się słuszną tendencję do likwidowania nieżywych świetlic przyzakładowych („że by nie rozpraszać wysiłków”), na rzecz jednej centralnej świetlicy przy domu kultury. Na tym tle pikantnym i śmiesznym wyda się fakt ochrzczania mianem likwidatora jednego z przedstawicieli wojewódzkiego Wydziału Kultury w Poznaniu, propagującego w stolicy ten właśnie styl działania.

A zatem inicjatywa społeczna w dziedzinie kulturalnej dała wiele świetnych wyników. I, a contrario, domy kultury centralnie, bez znajomości miejscowych warunków i zasięgnięcia opinii społeczeństwa, planowane przez państwo i wzniesione kosztem milionów (np. w Witaszynie) nie zdały zupełnie egzaminu, są nieużyteczne, nie wykorzystane, niemal martwe.

Duże trudności z decentralizacją dają się odczuć w dziedzinie filmu. Panuje tu bowiem zupełnie specyficzna, swoista sytuacja. Nie ulega wątpliwości, że w wypadku scedowania kin ze wszystkimi ich przyległościami na rzecz rad narodowych, musiałyby one przejąć tę spuściznę z dobrodziejstwem inwentarza. Publiczną tajemnicą jest niezwykle niska rentowność kin wiejskich, do których wstęp kosztuje aż... 1 złoty 20 groszy.

Mimo tanich biletów kina wiejskie nie cieszą się frekwencją. Dlaczego tak jest? Jasne, że decydującą rolę odgrywa tutaj trudność repertuarowa. Na wieś wysyła się bowiem filmy sporadyczne na niepalnej, wąskiej taśmie, filmy słabe, które nie chwytają w miścisce. Widza wiejskiego uważa się ciągle jeszcze za kogoś drugiej kategorii o mniejszych wymaganiach. Jest to gruby błąd, a polityka dzielenia widzów na kategorie wydaje się z gruntu szkodliwa. Z tych więc względów na jakiś rychłą decentralizację na tym odcinku trzeba zapastrywać się na razie raczej sceptycznie. Jak mi wiadomo, projektuje się i słusznie, podniesienie cen biletów w kinach wiejskich do 2 zł, przy czym te 30 groszy od biletu mają być przeznaczone na remont kin w województwie, w tej liczbie również kin wiejskich, z których wiele egzystuje w opłakanych warunkach.

Decentralizacja w kulturze jest na pewno zbawiennym, ożywym zastrzykiem, po którym chory niewątpliwie wróci do zdrowia. Trzeba w to nareszcie uwierzyć. Rzecz jednak w tym, uważam, że leczenie to winno być przeprowadzane rozsądnie i spokojnie, bez aplikowania elektrowstrząsów.

Czesław MICHNIAK

POD ADRESEM APARATU RAD NARODOWYCH

rad narodowych, ale wątpliwe czy radykalna. Wiadomo przecież, że poza wybieralnymi członkami rad istnieje tzw. aparat, przeważnie nie wymieniany od wielu lat. Nie twierdzą, broń Boże, że właśnie wszyscy starzy pracownicy rad zurzędniczy, ale jeżeli można narzekać na plynność kadr w wielu resortach naszej gospodarki, to tu odwrotnie — kadry są często mocno „zastęte” i wciąż jeszcze nie w pełni wykwalifikowane.

Oddzielne zagadnienie stanowi powiązanie rad z terenem. Nie wszyscy radni traktują poważnie swą odpowiedzialną funkcję. Nie wszystkich interesują bolączki środowiska z którego zostali wybrani. Stąd też dużo uwagi należy poświęcić odpowiedniemu doborowi kandydatów do przyszłych rad narodowych. Powinni to być ludzie, którzy nie tylko łaskawie zgodzą się na pracę społeczną, ale którzy chcą działać dla dobra ogólnego.

Nie dziwię się więc, że prze-

ciętny obywatel, widząc nie-poważne traktowanie swoich spraw, może nawet i drobnych ale dla niego ważkich, rozpoczyna poszukiwanie pomocy. Pisz do Warszawy, do władz wojewódzkich, do gazet. Tam traci się wiele cennych godzin tylko dlatego, że w pierwszych instancjach nie wysłuchano go cierpliwie, nie udzielono pomocy a często tylko przyja-cielskiej rady.

Takie „załatwienie” obywatela doprowadza do niedostrze-gania przez ogół wybranej przez cień rady. Stąd plynie też brak zainteresowania społeczeństwa pracami rad, stąd też i obumieranie niektórych zawieszonych w próżni jednostek władzy. Władza rad wtedy będzie pełna, gdy znajdzie w społeczeństwie szerokie poparcie, a ono uzależnione jest od zdobycia zaufania, również przez załatwianie najdrobniejszych spraw swoich wyborców — mieszkańców.

Mamy prawo do pracowników rad żądać aby nie, co ludzkie, nie było im obojętne.

Zofia ANDRZEJEWSKA

Każdy ma prawo krytykować — byle rzeczowo

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 23 sierpnia br. ukazał się list przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Łowickiej w Poznaniu, ob. Bolesława Wańskiego, w którym atakuje on Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w związku z opracowywanym projektem nowej ustawy łowickiej. Przy okazji autor wysunął również zarzuty pod adresem Agencji Publicystycznej API, ponieważ dopatrzył się w podanej przez nią informacji pewnych nieścisłości sformułowań.

O ile mogliśmy się zorientować, ob. Wański uważa, że popełniliśmy zasadniczy błąd twierdząc, że zwierzyzna będzie uznana za własność właściciela gruntu. Na potwierdzenie zaś rzekomego błędu przytacza odpowiedni artykuł projektu ustawy, który między innymi stwierdza, że zwierzyzna jest wspólną własnością wszystkich właścicieli gruntów, stanowi więc własność społeczną.

Wyjaśniamy zatem, że powyższe sformułowanie projektu wcale nie zaprzecza temu, iż zwierzyzna ma stanowić własność posiadacza czy dzierżawcy gruntu. Obowdy łowickie — jak wiadomo — to olbrzymie tereny, składające się z gruntów należących do wielu właścicieli, zrzeszonych w tak zwanych spółkach, dlatego więc mówi się w projekcie o wspólnej własności.

Uznanie zwierzyzny w stanie wolnym za własność właściciela gruntu jest podstawową tezą projektu nowej ustawy, która ma na celu za-interesowanie ich racjonalną hodowlą zwierzyzny łownej oraz zdołowywanie do otoczenia jej większą troską. Opierając się na tej zasadzie, projekt ustawy proponuje wprowadzenie wydzierżawienia łowisk drogą licytacji, a więc terenów bardziej obfitujących w zwierzyznę będą mogły być wyżej cenione (obowdy łowickie dzierżawą się na okres 6-letni). Poważną innowacją jest poza tym upoważnienie kół terenowych do wydzierżawienia łowisk, dotychczas bowiem czyniły to tylko wojewódzkie rady łowickie.

Ob. Wański uznał również za „fraszę bez pokrycia” nasze twierdzenie o odsuwaniu chłopów od kół łowickich. Wyjaśniamy, że podstawą takiego stanowiska były dla nas obliczenia, dokonane przez... Polski Związek Łowicki, zgodnie z którymi udział chłopów w kołach wynosi przeciętnie 18 procent.

Po krytyce autora korespondencji skontrolowaliśmy te informacje w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Uzyskane stamtąd wiadomości zmuszają nas do wniesienia poprawek. Otóż, według obliczeń resortu, chłopci stanowią przeciętnie 8-10 procent członków,

są zaś i takie tereny, jak na przykład w Gdańsku, gdzie członkostwo chłopów sięga zaledwie 3 procent.

Przy okazji sprawy „masowości” naszego łowictwa podajemy dla ilustracji, że na przykład w Czechosłowacji myśliwych jest 120 tysięcy na 11 mln. ha areatu, podczas gdy u nas PZŁ liczy 36 tysięcy członków, choć terenów łowickich jest znacznie więcej, a mianowicie 31 mln. ha.

W zakończeniu swej korespondencji ob. Wański twierdzi co następuje: „...Nie chodzi mi zresztą — jak już wspominałem — o analizę różnic, ale tylko o to, aby informacje prasowe, zwłaszcza podawane przez API nie wprowadzały w błąd i nie wywoływały nieporozumień, które w dodatku mogą przynieść poważne szkody i właśnie wzmożenie kłusownictwa.”

Za dowód naszej troski o ścisłość informacji niech posłużą uprzednie wyjaśnienia. Musimy jednak zaznaczyć, że trudno nam zgadnąć dlaczego przekazywane informacji o projekcie Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, dotyczącym nowej ustawy łowickiej miałyby się przyczynić do wzmożenia kłusownictwa. Cieszy nas wszakże troska autora korespondencji o walkę z tym szkodnictwem. Bylibyśmy więc również wdzięczni za zadzierniczenie bardziej konkretnej współpracy. Pouczającą byłaby dla nas na przykład pomoc w zorientowaniu się, do jakich rozmiarów — zdaniem przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Łowickiej w Poznaniu — może wzmoć się jeszcze kłusownictwo, choćby tylko na terenie Wielkopolski. Dla ułatwienia zadania przytaczamy posiadane przez nas dane oficjalne:

Oto na przykład w stosunku do racjonalnego planu, odstrzał rzeczywisty sarn w województwie poznańskim osiąga krajowy rekord, wynosząc 350 proc. Ta duża różnica między planem a realizacją dotyczy zresztą i innej zwierzyzny wartościowej, natomiast zupełnie odwrotnie jest stosunek do szkodników, na przykład wilków. Województwo poznańskie i tu, niestety, „przoduje”, zajmując ostatnie miejsce w ich odstrale. Pociągą to za sobą i dalsze skutki. Na przykład, przeciętnie za szkody wyrządzone przez dziką zwierzyznę na każde województwo przypada 5 mld. zł odszkodowań rocznie. W województwie poznańskim w 1956 roku z tego tytułu skarb państwa wypłacił 17 milionów złotych.

JERZY WINICKI
naczelnik redaktor
Agencji Publicystycznej API

Pracownicy poszukiwani

Torowego z kwalifikacjami remontów, konserwacji i budowy torów kolejowych na terenie zakładu, 10 ślusarzy, 2 cieśli i murarzy oraz pracowników fizycznych do brygady torowej i produkcji zatrudnia zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych Luboń k. Poznania. Dla zamiejscowych zakwaterowanie przy zakładzie pracy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5245

Każdą ilość murarzy, cieśli oraz robotników do pracy w terenie i w Poznaniu przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane P. L. Poznań, ul. Krauthofera 10. K5205

Konstruktor, inżyniera lub techn. mechan. z kilkuletnią praktyką w konstrukcjach maszynowych i narzędziach zatrudnia Pozn. Zakł. Metal. Przem. Terenow. w Poznaniu, ul. Marcełlińska 17/19. Zgłoszenia w godz. od 7-9. K5208

Pracowników na instruktorów Służby Poradnictwa Żywnościowego i Tuczni przy Zakładach Mleczarskich w Gorzowie, Głębocicach, Jabłonowie, Nowym Miasteczku, Sulechowie, Zarach, Brzegu Głog., Górecku, Skwierzynie, Stawie Słaskiej poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Zielonej Górze. Wymagane wykształcenie w kierunku rolniczo - hodowlanym lub długoletnia praktyka. Wynagrodzenie od 1200-2000 zł. Podanie kierować lub osobiście - Zjednoczenie Przem. Mleczarskiego w Zielonej Górze, ul. Lisia 10. K5213

Pracowników na stanowisko kierownika produkcji i kierownika cegielni z długoletnią praktyką przyjmą Śremskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, ul. Kościelna 8, pow. Śrem. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5227

Pracowników placowych oraz kwalifikowanych tokarzy poszukuje Rzem. Spółdz. Pracy Metalowej im. 1 Maja w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmują codziennie kierownik techniczny od godz. 8-10 w Zakładzie nr 1 przy ul. Pułaskiego 15. K5258

Strażnika i sprzątaczkę przyjmie PKO Poznań, pl. Wolności 3. 25328g

Robotników, murarzy, zbrojarzy oraz kierowcę operatora dźwigu zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Maszyn Żywnościowych - Staroleka, ul. Pstrowskiego 1. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. K5279

Praca

Potrzebna dziewczyna starsza do pracy w gospodarstwie na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Helena Pawlak, Kościelnia, Szczepanowskiego 21. 24115g

Pomoc domowa, dochoząca ca., czysta, uczciwa, potrzebna zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 6. 25147g

Uczni i monterów elektryków przyjmie. Stankowski, Poznań - Naramowice, Sarmacka 2. 24901g

Syn wdowy szuka pracy jako goniec. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24913g.

Malarzy przyjmie. J. Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 24939g

Ogrodniczka kwiatniczką do szklarni zatrudnie. Oferty pisemne: „33859” Powszechna Agencja Reklamowa, Poznań 38. K5289

Pałac z dokumentami do wyskopiętych kotłów potrzebny. Gospodarko Ogrodnicze Poznań - Charty. 24847g

Pomoc domowa do 2 dzieci - potrzebna na ul. św. Wojciecha. Zgłoszenia: ul. Wrocławska 5 m. 6, po godzinie 16. 36310p

Wychowawczyni do dwóch chłopców w wieku przed szkolnym, uczciwa z kwalifikacjami, w średnim wieku, na stałe zaraz potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty z życiorysem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25436g.

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 25210g

Kursy pisania na maszynie i kursy biurowe organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Chelmońskiego 7 - tel. 633-11. Zamiejscowi słuchacze korzystać ze zniżek kolejowych szkolnych. 25350g

Tańców towarzyskich wyuczyć Adela Szczurkówna, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 2a, parter. 24494g

Kupno

Puch, pierze nowe i używane kupuje: F-ma „Pol plume” Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 23943g

Wrak samochodu „Skoda” bez silnika, opony kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25341g.

250.000 zł

główna
wygrana
w każdym
ciągnięciu

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ!

Wydział Komunikacji Drogowej

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania
PODAJE DO WIADOMOŚCI:

W związku z przystąpieniem do ułożenia rurociągu w ul. Traugutta zamyka się w w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Madalińskiego do ul. Fabrycznej. K5270

Zgodnie z Uchwałą Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli GS Chobien z dnia 15. 8. 1957 r. uprzejmie zawiadamiamy, że Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w CHOBIEŃ ZAMKNEŁA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

z dniem 30. 8. 57 r. Ponieważ na terenie GS Chobien po dniu 30. 8. 57 r. działalność przejmują PZGS Wołów i zakład pod nazwą GS Chobien przestaje istnieć, prosimy uprzejmie o uzgodnienie konta z GS Chobien i wnoszenie ewentualnych pretensji do dnia 27. 9. 57 r. do komórek finansowo - księgowych GS Chobien. Po tym terminie PZGS w Wołowie uważać będzie salda wykazane w księgach GS Chobien za zgodne i rozszczenia wszelkie zgłoszone po tym terminie za przepaść. K5308

KUPIMY

MIESZARKĘ

do produkcji chleba, nową, wzgl. używaną w dobrym stanie. Oferty należy składać do Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie Wlkp. K5241

Bagażówkę kupię. Nowak, Poznań, Łukaszczyka 21. 25233g

Maszynę do szycia damską i krawiecką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24977g.

Samochód marki „Warszawa” względnie marki „Mercedes”, podwoje drzwi w bardzo dobrym stanie natychmiast kupię. Oferty pisemne z ceną: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36387p.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meble, gąsienice i inne. Oferty pisać: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 21958g

Samochód osobowy limuzyna w b. dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia: Pleszew, ul. Poznańska - kiosk „Ruch” przy stacji benzynowej. 35943p

Wapno palone w bryłach. I gat. sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 25287g.

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 22688g

Samochód osobowy „Buick Eight” Super, stan idealny sprzedam lub zamienię na mniejszy. Oferty „Zub” Warszawa, Marymoncka 34. K5288

Sprzedam dachówkę falcówką, 500 szt. podkładów. Poznań, Mylna 32, w podwórzu, od godz. 15. 24981g

Motor elektryczny 14 kW, dwubiegowy 750 i 1450 obr./min. na chodzie sprzedam. Oferty z podaniem ceny kierować do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Damaśka wek, pow. Wągrowiec. 36386p

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 cm CZ na szesnaście, Poznań, Rynek Łazarski 11 m. 5, telefon 628-13. 24980g

Dnia 1 września 1957 zakończyła pracę swoją żywot, opatrzona Sakramentami św., moja kochana matka, nasza teściowa i nasza babcia, przeżywszy lat 83, śp. z Zembskich

Elżbieta Gmurowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej paraf. na Winiarach. W głębokim smutku żałobni syn, synowa i wnuki

Plątkowo k. Poznania. 25517g

Dnia 1 września 1957 zasnęła w Bogu nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, śp. z Namysłów

Apolonia Stasiewska

przeżywszy lat 76. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Inowrocław, Grabonów. W głębokim smutku żałobni dzieci, wnuki i prawnuki 25520g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „WARZYWA - OWOCE” w Poznaniu, zawiadania,

że do dnia 10 września 1957 r. PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

NA ZIEMNIANKI JADALNE

na zaopatrzenie zimowe dla zakładów zbiorowego żywienia, stołówek, szpitali, sierociniec, internatów itp. Zamówienia składać należy na piśmie z podaniem terminu dostawy ziemniaków, ilości i nr konta bankowego pod adresem: „Warzywa-Owoce” P. P. Poznań, ul. Taczanowskiego, barak 1a. Informacji telefonicznej udziela się z nr aparatu 659-22. K5265

WAPNO PALONE po cenach zbytu wysyła wapiennik „GRDYN” 25664g

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie Wlkp. MA NA SPRZEDAŻ:

1 ROBOTER PIEKARSKI

używany, w dobrym stanie. Cena do omówienia. K5242

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód osobowy „Fiat” 1100 dwudrzwiowy, nowe ogumienie, po kapitalnym remoncie sprzedam. Poznań, Magazynowa 9, warsztat (boczna Gwardii Ludowej). 24934g

Sprzedam po kapitalnym remoncie samochód „Skoda”, nowe ogumienie, obicie i lakier. Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24951g.

Sprzedam motocykle: FN 500 cm oraz „Sana” trzykołowy, „Triumph” 500 cm, Żabikowo k. Poznania, Kościuski 114, od godz. 13. 24957g

Łódzkę na łód sprzedam. Poznań, Kniewskiego 15a m. 3, od godz. 18-20. 24974g

Wiertarkę sprzedam. Poznań - Antoninek, Zdziślawy 18, przedostatni przystanek. 24984g

2 podwoje - kompletne klatki do hodowli nerek i klatki dla królików 2X 0,7X2 m sprzedam. Poznań, tel. 513-07. 24994g

Motocykl „12” 350 cm oraz telewizor z radiododatką sprzedam. Piotr Kozłowski, Gdynia, Pomorska 47, tel. 28-90. K5274

Kamienie, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam - poszukuję; również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 25210g

Dom piętrowy w Luboniu sprzedam właściciel. Zgłoszenia: Poznań, ul. Grunwaldzkiej 32 m. 4. 23985g

Dom maszynowy 2-piętrowy, 28-izbowy, blisko rynku, w mieście powiatowym sprzedam tanio 130.000 zł, lub połowa 65.000 zł. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 24238g

3 ha dobrej ziemi, 200 drzew, w tym 1/2 ha starego lasu, budynek nowy, 13X8, przy st. kolejowej i w mieście powiatowym, gdzie jest rzekina, nadająca się na wszelkie hodowle, poleca: Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 25051g

Willa jednorodzinna komfortowa, połowa wili z wolnym 4 1/2-pokojowym mieszkaniem komfortowym (warunek zastępcze mieszkanie 2-3-pokojowe) od tramwaju 7 minut sprzedam: Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 25053g

Dom 2-pokojowy, morza, ogród (Naramowice) 150.000 zł. Domek pokój z kuchnią, ogród 85.000 zł. Domek 4-pokojowy, ładny ogród (Szczepankowo) 210.000 zł, warunek zamiana na mieszkanie mniejszego, sprzedam: Krawiec, Poznań, Garbary 53. 25166g

Kupna gospodarstw rolnych, kamienie, domów, domków, parceli spiesznie poszukuję oraz takowe poleca Biuro Pośrednictwa Nieruchomości, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. 25167g

Parcele 800 m² w Junikowie 27.000 zł, 1 morga na hodowlę lisów, wille pięciopokojowe i dwupokojowe, wolna sprzedaż. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 25345g

Przebieżnemu Księdzu Proboszczowi parafii kostrzyńskiej, A. Humnowi Godkowi, panu Maślankiewiczowi oraz Wszystkim, którzy przyczynili się do godnego, katolickiego pogrzebu mojego męża, naszego ojca i dziadka, śp.

Antonia Szuklarka

jak najserdeczniejsze „BÓG ZAŁAĆ” składa rodzina 25175g

Dnia 30 sierpnia 1957, po długiej chorobie, zmarła w Poznaniu, przeżywszy lat 63, śp. z Szypulów

Pelagia Obst

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 3 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku żałobna rodzina 25433g

Dnia 31 sierpnia 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Jan Michalak

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 3 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku żałobni dzieci 25440g

Poznań, Szamotulska 49. 25440g

Poznań, Jeżycka 50 m. 41. 25426g

Dyrekcja Kursów Ekonomicznych

poznajskiego oddziału

POLSKIEGO

TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ORGANIZUJE NASTĘPUJĄCE

KURSY

1. Roczny kurs rachunkowości (księgowości)
2. Rachunkowości dla zaawansowanych - 5-miesięczny
3. Organizacji i finansowania przedsiębiorstw przemysłowych - 5-miesięczny
4. Techniczny - ekonomiczny dla planistów - 5-miesięczny
5. Ekonomiki i techniki przetwórstwa i zbytu zwierząt futerkowych - 3-miesięczny
6. Ekonomiki i techniki uprawy, przetwórstwa i zbytu roślin leczniczych - 3-miesięczny
7. Handlu zagranicznego - 3-miesięczny

oraz wspólnie z poznańskim oddziałem

NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ

1. Kresień technicznych dla metalowców - roczny
2. Kresień technicznych dla metalowców - zaawansowanych - 5-miesięczny
3. Kresień technicznych w budownictwie - dla zaawansowanych - 5-miesięczny
4. Inicjatyw produkcyjnej dla drobnego przemysłu - 3-miesięczny
5. Radiotechniki (włącznie z telewizją) dla amatorów i praktyków - 3-miesięczny

Zamiejscowym przysługują zniżki kolejowe i autobusowe. Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Dyrekcji przy ul. Czerwonej Armii 77 m. 9, tel. 516-54 do dnia 10 września w godzinach od 8-13, w soboty od 8-13. K5256

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE

Oddział w Poznaniu

DYREKCJA KURSÓW EKONOMICZNYCH

OGŁASZA

ZAPISY NA

WYŻSZE STUDIUM EKONOMICZNE

ROZCZNE, POPOŁUDNIOWE.

Studium jest przeznaczone dla tych,

którzy mając maturę nie dostali się na wyższe uczelnie,

którzy mając inne studia, jak prawnicze lub techniczne, pragną je uzupełnić wiadomościami ekonomicznymi,

którzy pracując zawodowo i nie mając wyższych studiów, lub posiadając je z innych dziedzin, pragną wiadomości swe uzupełnić lub pogłębić wiadomościami z zakresu ekonomii politycznej i ekonomii szczegółowych, - wreszcie dla tych,

którzy studia ukończyli w latach dawniejszych i pragnęliby je zaktualizować i pogłębić, w szczególności od strony teoretycznej.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Kursów Ekonomicznych, Poznań, ul. Czerwonej Armii 77 m. 9 - Telefon 516-54 w godzinach od 8-13, w soboty od 8-13, do dnia 10 września 1957 r. K5253

Nieruchomości

Parcela 1000 do 5000 m², piękne położenie na przedmieściu Poznania, zelektryfikowane, blisko trasy, 1000 m² przy Grunwaldzkiej, blisko tramwaju 50 tys. zł poleca: Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 25213g

Parcelę budowlaną w dzielnicy willowej, okolicy Botaniki, względnie Ostroroga kupię natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25244g.

Parcelę przy tramwaju, w mieście powiatowym, w willi spiesznie kupię. Korycki, Poznań, Czerwonej Armii 23 m. 4. 25344g

Domek, pokój z kuchnią, wymagający remontu, pod dachówką, chlewikiem w dobrym stanie, blisko Czerwonej Armii, 14 tys. zł sprzedam. Poznań, Czerw. Armii 26. 25145g

Elektrokardiograficzne badanie serca. Poznań, Mickiewicza 16, tel. 41-77. 24755g

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych dr. Z. Strzyński przyjmuje. Poznań, Niedziałkowskiego 25 (przy Dworcu Autobusowym), od godz. 18-22. 24972g

Dr Dammowa, specjalista ginekologiczno-położnicza - po powrocie z urlopu przyjmuje. Poznań - Sołacz, Wojska Polskiego 22. 25056g

Żyłki, owrzodzenia żyłkowe, hemoroidy - leczenie bezoperacyjne. St. R. Olszewski, lekarz med. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6, od godz. 15-18, prócz sobót. 24351g

Naprawa obuwi na kauczuku i mikro gumie oraz przeróbki. Poznań 27 Grudnia 5. 25100g

Głos Wielkopolski Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 811-21 (dla wszystkich działy); dla informacji: 659-39; informacja dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-78; drukarnia (nocny) - 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe - RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zamówienia i prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest prenumerata.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kaspraka w Poznaniu. K-16

Dnia 31 sierpnia 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra i ciocia, śp.

Maria Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Jeżycach. W smutku żałobna rodzina 25426g

Poznań, Jeżycka 50 m. 41. 25426g

Dyskusyjny Klub Filmowy

... w Poznaniu zawiadamia swych członków, iż z dniem 2 września br. wznowił działalność. Seanse odbywać się będą w kinie „Warta” w poniedziałki i wtorki o godz. 16. Przedsprzedaż biletów — w lokalu Telewizji Poznańskiej przy ul. Głogowskiej 14.

„Zielony Semafor” znów świeci

W Poznaniu słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu i Leninizmu wyłonili grupę zapalonych entuzjastów wymiany myśli i w kwietniu ub. roku utworzyli „Zielony Semafor”. Dewizą działania w klubie jest zasada wyprzedzania zagadnień dnia przez dobór ciekawych tematów. Każdy członek przyjmuje dobrowolnie obowiązek zorganizowania kolejnej dyskusji. Ta wysoka dyscyplina we wnętrzu członków, przy luźnej organizacji, pozwoliła klubowi na przeprowadzenie wielu pożytecznych dyskusji, np.: „Wychowywać czy karać”, „Czy kobiety chcą pracować zawodowo” i „Reorganizacja kształcenia młodzieży”.

11 września br. o godz. 18 klub organizuje — po wakacyjnej przerwie — wieczór dyskusyjny na temat: „Elektryfikacja czy przełom Dunajca w Pieninach”. Dyskusje odbywają się w Klubie Kolejjarza (obok WSE).

Konkurs fotograficzny

Oddział Miejski Ligi Ochrony Przyrody w Poznaniu ogłasza konkurs fotograficzny dla całego województwa poznańskiego na tematy przyrodnicze pod hasłem: „Jak spędzam czas wolny od pracy?”

Konkurs ma na celu zainteresowanie szerokich mas młodzieży i dorosłych tematyką przyrodniczą oraz pięknem i ochroną przyrody wielkopolskiej.

Tematyka i wielkość zdjęcia dowolne (np. zdjęcia rzadkich okazów drzew, różnych zwierząt podpatrzonych na wolności oraz martwych i żywych pomników przyrody).

W konkursie może brać udział młodzież szkolna w wieku od 10 do 20 lat oraz dorośli bez ograniczenia wieku.

Termin nadsyłania: 15 grudnia 1957 r. Rozstrzygnięcie konkursu — 15 stycznia 1958 r.

Do zdjęcia należy załączyć opis zdjęcia (miejsce i czas wykonania, oraz co przedstawia), godło zgłaszającego pracę, szkołę, do której uczęszcza i wiek (tylko dla uczącej się młodzieży) oraz w zamkniętej kopercie imię, nazwisko i adres.

Fotografie będą zwrócone po wystawie prac w Tow. Fotograficznym, przy czym Liga Ochrony Przyrody zastrzega sobie prawo zakupu nadesłanych zdjęć wg obowiązujących norm.

Zdjęcia należy nadsyłać pod adresem: Liga Ochrony Przyrody, Poznań, ul. Fredry 10, III p.

Wrzesień

3

wtorek

Imieniny:

Izabeli i Szymona

Teatry

TEATR POLSKI — godz. 19 „Ni-na” — André Roussin (komedia); NOWY — godz. 19 „Bał złodziejów” — Jean Anouilh (komedia-balet); OPERETKA POZNAŃSKA g. 19 „Krysia Leńczanka”; „MAR CINEK” — nieczynny.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Urolop w Wenecji” (ang.-amer., 14 l.); BALTYK — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.30 „Odrodzeni” (franc.-meksyk., 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Gorzką ryzę” (włoski, 18 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Damski krakwiec” (franc., 16 l.); WARTA — g. 10, 11 „Jaś i Małgosia”; g. 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21 „Noc i mgła” (franc.); WOJSKOWE — remont; OSIEDLE (Dębica) — g. 15.30, 18 i 20.30 „Królowa Margot” (franc., 18 l.); DOM KULTURY — g. 17 i 19.30 „Spotkamy się na Kasjopei” (duński, 18 l.); LETNIE (ul. Świecieckiego) — g. 15, 17 i 19 „Stawka o życie” (czeski, 14 l.); TARGOWE (hala nr 9) — g. 17 i 19.30 „Fernand Cowboy” (franc., 14 l.); GRUNWALD (Al. Reymonta) g. 20.30 „Ulica ubogich kochanków” (włoski, 16 l.); WYPOCZYNEK (Sołacz) — g. 20.30 „Alarm w górach” (rum., 12 l.); SPORTO-



Warciarze znów rozczarowali swoich kibiców, remisując po słabej grze z równym zespołem szczecińskiego Chrobrego. U „zielonych” zawiódł przede wszystkim kiepsko strzelający atak. Słabo zagrała również defensywa, w której na normalnym poziomie zagrał jedynie bramkarz Konieczka. Widzimy go na zdjęciu, jak asekurowany przez Samóczyka (pierwszy z lewej) i Sadiowskiego — nr 3, zbiera piłkę z nad głowy napastnika szczecińskiego. Bramki dla Warty zdobyli: Łuczak i Wiczorek. (O)

Aż do czerwca

„Dziś była tylko uroczystość”...

Jakby na przekór — pierwszy dzień roku szkolnego był także pierwszym od dłuższego czasu dniem pogodnym. Jakby na przekór — bo właśnie skończyły się zimne i deszczowe wakacje, a ładna pogoda nie bardzo przecież usposabia do nauki.

— Dzisiaj była tylko uroczystość — z powagą objaśnia Grześ I-klasista ze szkoły nr 71. Jest bardzo przejęty, a sku piemie, z jakim ogląda klasę, w której się będzie uczył po wala widzieć w nim przyszłego dobrego ucznia. W „Grzesiowej szkole” pachnie nowością i czystością, bowiem budynek przy al. Przybyszewskiego tak jak Grześ po raz pierwszy obchodził dziś inaugurację. Ściany i podłogi w klasach lśnią czystością. Tablice są idealnie czarne. W ka łamarzach nie ma jeszcze atramentu. Czy tu zawsze będzie tak czysto? Miejmy nadzieję! O godz. 10 w szkołach było już pusto. Dzieciarnia wykorzystywała ostatni wolny dzień grając w piłkę, w klasy, jeżdżąc na rowerze. Tylko odświętne ubranka świad czyły, że to nie jest taki zwykły dzień.

Spotkali na ulicy dwaj bracia Kaczmarkowie — Henio i Mietek — uczniowie szkoły nr 36 opowiadają nam o kolo niach, na których spędzili 2 miesiące wakacji. Ich kolega — Romek, był na obozie harcerskim. Chwali się zdobytymi „sprawnościami”, wśród któ-

Premiera „Konrada Wallenroda”

Na inaugurację sezonu 1957/58 Opery poznańskiej, w czwartek, dnia 5 września br. o godz. 19 odbędzie się uroczysta premiera opery Władysława Żeleńskiego „KONRAD WALLENROD” w opracowaniu muzycznym dyrektora Zdzisława Górzyńskiego. Inscenizacja Romana Sykały, reżyseria Karola Urbanowicza, opracowanie scenograficzne Stanisława Jarockiego.

W partiach głównych wystąpią: Antonina Kawecka, Stefan Budny, Henryk Kustosik, Henryk Łukaszek.

(G. Z.)

Pralka

(Fragmenty z pamiętnika)

6 czerwca. W sklepie MHD nr 18 kupiłam pralkę elektryczną. Ogromnie się cieszę. Połowa kłopotów odpadnie. Czuje, że odżyję.

21 czerwca. Po jednorazowym użyciu zepsuła się. Zmartwiłam się, ale w liście gwarancyjnym przeczytałam, że naprawę „dokona się w przeciągu trzech tygodni od dnia otrzymania kartki reklamacyjnej”. Wysłałam reklamację do Poznańskich Zakładów Metalowych i Emalierni.

2 lipca. Telefonowałam do fabryki. Odpowiedź brzmiała: Proszę

przysłać pralkę do naprawy. Posłałam.

25 lipca.

Czekam. Kosz z brudną bielizną pełen, ale przecież już wkrótce...

9 sierpnia.

Dowiedziałam się, że najdalej do poniedziałku otrzymam ją.

19 sierpnia.

Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie pralkę elektryczną. Pralka się popsuła. Poznańskie Zakłady Metalowe naprawiają i naprawiają. Minął tydzień, drugi, trzeci, siódmy.

1 września

Kiedyż, ach kiedyż wreszcie będę mogła pracować swoją własną, wymarzoną elektryczną pralką?

Z. Z.

(Na podstawie listu M. Koniecznej z Mosiny).

Na marginesie

W Palmiarni owocują banany...



— Na wszelki wypadek wzięłam torbę. A naż będą sprzedawać?



W grupie Warty nadal gorąco

Szczęśliwie zakończyła się dla poznaniaków ostatnia niedziela piłkarska. Zwycięstwa Lecha i Calisli oraz remis Warty, to bardzo korzystny bilans spotkań. Szczególnie cieszy nas wygrana Lecha, który nie sprawił zawodu swym zwolennikom i pokonał na wyjeździe Wisłę 2:1 (0:0). Oceniając mecz, należy stwierdzić, że bombardierzy debiuty odnaleźli wreszcie siebie. Strzelali dużo i celnie, czego zresztą dowodem jest fakt, że mogło być nawet 4:1 dla poznaniaków, lecz arbiter spotkania p. Koska z Katowic nie uznał dwóch bramek. Prowadzenie zdobyła w 55 minucie Wisła ze strzału Rogoży. Siedem minut później Anioła strzelił wyrównującą bramkę, a na kilka minut przed końcem spotkania Teodor poszedł na przeboj i strzelił zwycięską bramkę. Zwycięstwo Lecha jest wielką niespodzianką dla wielu kibiców piłkarskich. Dosłownie aż proszą się powiedzieć, że jeżeli Lech nadal będzie tak grał, to... W każdym razie byłby to największy „szlagier” piłkarskiego sezonu. A przy dobrej grze jest on możliwy.

Zią pasę przerwała wreszcie Calisia, która rozgromiła u siebie chodakowską Bzurę 4:0. Zwycięstwem tym kalizanie wysunęli się na 3 miejsce. Posiadają oni tę samą ilość punktów co wicelider — Śląsk i... duża możliwość awansu w górę tabeli.

gorzej powiodło się Warcie, która znów utraciła łatwy zdawałoby się do zdobycia punkt. Gdyby goście mieli trochę szczęścia i grali lepiej taktycznie, to dwa punkty powędrowałyby do Szczecina. Obserwując nieporadne poczynania warciarzy na boisku, możemy z

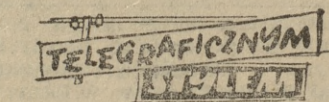
Kowalski wygrał XIV WDP

Ostatni etap wygrał na finiszu Królikowski przed Jarząbkim, Jurkiem, Panckiem, Prygiem, Podobasem i Gęską.

KLASYFIKACJA OSTATECZNA

1. Kowalski (Lechia)	53.11.59
2. Wrzesiński (Kolejarz)	53.14.06
3. Levacie (Jugosławia)	53.14.26
4. Janowski (Fed. Gward.)	53.15.18
5. Osiak (Start Lublin)	53.17.31
6. Kamiński (Fed. Gward.)	53.17.47
7. Waliszewski (Legia)	53.18.16
8. Pancek (Flota)	53.20.28
9. Chwiendacz (Górniki)	53.21.30
10. Grabowski (Fed. Gward.)	53.28.59
11. Mueller (Austria)	53.32.53
12. Podobas (Legia)	53.33.12
13. Wójcik (Legia)	53.35.06
14. Piechaczek (Ruch)	53.39.50
15. Jurek (Fed. Wojsk.)	53.48.31

carą stanowczością stwierdzić, że w tej formie warciarze nie są absolutnie kandydatami na ligę. Zespół „zielonych” powinien się wreszcie skonsolidować i otrząsnąć się z kryzysu, jaki obecnie przechodzi, tym bardziej że zbliżają się najpoważniejsze mecze, które zadecydują o awansie. (Of)



PIŁKA NOŻNA

I LIGA
Wisła — Lech 1:2
Legia — Ruch 5:1
Stal — Lechia 2:1
Polonia — Górnik Zabrze 0:0
ŁKS — Gwardia 2:1
Górniki Radlin — Budowlani 2:1

TABELA			
1. Gwardia	15	24	31:26
2. ŁKS	15	21	36:18
3. Górnik Zabrze	15	19	33:28
4. Lechia	14	18	19:30
5. Polonia	15	16	21:19
6. Budowlani	15	14	20:27
7. Stal	15	14	25:30
8. Wisła	15	13	28:29
9. Ruch	15	13	27:31
10. Legia	14	11	31:25
11. Górnik Radlin	15	9	12:32
12. Lech	15	6	11:32

II LIGA
GRUPA I
Piast — Szombierki 2:1
Stal Rzeszów — Naprzód 5:2
Concordia — Cracovia 1:0
Wawel — Wiśniowicz 4:1
AKS — Stal Mielec 0:4
Garbarnia — Broń 2:1

GRUPA II
Warta — Chrobry 2:2
Calisia — Bzura 4:0
Pomorzanin — Marymont 2:1
Polonia Gd. — Górnik Wałbrz. 5:0
WKS Zawisza — Sparta 1:0
WKS Śląsk — Polonia Byd. 1:2

1. Polonia Byd.	14	20	25:21
2. Śląsk	14	18	16:7
3. Calisia	15	18	22:19
4. Warta	15	17	18:10
5. Marymont	15	17	21:20
6. Zawisza	14	16	17:14
7. Pomorzanin	15	16	25:27
8. Polonia Gdańsk	15	14	18:14
9. Chrobry	14	13	27:19
10. Górnik Wałbrz.	15	13	17:25
11. Sparta	15	8	8:23
12. Bzura	15	6	11:28

Mistrzem Polski juniorów została Lechia Gdańsk, która pokonała Krośnień (Krosno) 2:1.

Przed meczem Poznań - Kraków

W związku z międzymiastowym meczem Poznań — Kraków, który odbędzie się w dniu 8 września POZPN wyznaczył na czwartek godz. 17.30 na boisku przy Al. Reymonta spotkanie dwóch zespołów celem wyłonienia reprezentacyjnej jedenastki.

W zawodach uczestniczyć będą najlepsi piłkarze — juniorzy, którzy byli na obozach szkoleniowych we Wrocławiu i Chodzieży. (x)

Krótko

Hokeiści Warty pokonali w meczu o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie Start Gniezno 5:0. Drużyna gnieźnieńskiego Włoka wygrała pojedynek ze średnią Polonią 2:0.

Polscy lekkoatleci zdobyli na Igrzyskach Niesłyszących w Mediolanie czwarte miejsce za ZSRR, USA i Niemcami.

Czy LECH znów zwycięży?

W środę o godz. 17.30 rozegrane zostanie na Stadionie im. 22 Lipca spotkanie o mistrzostwo I ligi pomiędzy Lechem i Górnikiem z Radlina. Z uwagi na ostatnie zwycięstwa debiujących piłkarzy mecz zapowiada się ciekawie. Jedenastka Górnika, mimo słabej lokaty, należy do niebezpiecznych zespołów.

Czy Lech odniesie trzecie kolejne zwycięstwo?

Zawody poprzedzone zostaną spotkaniem reprezentacji juniorów z Lechem II.

Piłkarze Warty wyjeżdżają w środę na pojedynek z Polonią do Bydgoszczy, gdzie czeka ich bardzo ciężkie zadanie wobec doskonałej formy gospodarzy. (x)